



GAZETA POMORSKA

10
GR.

Nr. 122 AB

Czwartek-Piątek, 10-11 listopada 1938

Rok 1

Aleksandrów, Kulawki, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
--- Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk ---



XX
1918

XX
1938



JÓZEF PIŁSUDSKI DO POMORZAN

Pomiędzy granicami, które wzbudzają największe wzruszenie, jest ta, którą wczoraj przekroczyłem. Tu na Pomorzu żądano: „zapomnij“ więcej, niż gdziekolwiek. To też największym „cudownym dzieckiem“ jest Pomorze polskie. Tutaj dokonał się cudowny powrót do dawnego życia.

Toruń, dnia 5 czerwca 1921 roku



PHILIPS-radioodbiorniki, wszystkich typów E. SIWIEC

Toruń, Żeglarska 31.

Musimy skupić wszystkie zasoby zagraniczne społeczeństwa

Ważne rozporządzenie Ministra Skarbu o obowiązku zgłaszania mienia posiadanego za granicą

WARSZAWA. W dniu 10 listopada br. ogłoszone zostaje ważne rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zgłoszenia i zafiarowania do skupu mienia, posiadanego za granicą oraz wszelkich należności od zagranicy.

Wydarzenia ostatnich tygodni wykazały konieczność i użyteczność koncentracji całych zasobów zagranicznych, posiadanych przez społeczeństwo. To też oddanie do dyspozycji zagranicznych rezerw firm i osób prywatnych, możliwe już na gruncie dekretu dewizowego z dnia 26 kwietnia 1936 r., jest obecnie po nowelizacji dekretu realizowane w zakresie koniecznym dla potrzeb gospodarstwa narodowego.

Rozporządzenie ministra skarbu postanawia, że wszystkie osoby, które mają miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, obowiązane są zgłosić w Banku Polskim wszelkiego rodzaju mienie posiadane za granicą o łącznej wartości ponad 5.000 zł. W szczególności zgłoszeniu podlegają posiadane za granicą pieniądze zagraniczne, złoto, papiery procentowe i dywidendowe (zarówno zagraniczne, jak i krajowe, opiewające na walutę zagraniczną), kupony od takich papierów, jak również wszelkie należności od zagranicy. Również posiadane za granicą nieruchomości oraz wszelkiego rodzaju inne prawa majątkowe (udziały w przedsiębiorstwach i t. p.) mają być zgłaszane w Banku Polskim, przy czym co się tyczy nieruchomości, to podlegają one obowiązkom zgłoszenia bez względu na ich wartość.

Przy cierpieniach mózgowych, nerwowych i rdzenia paciierzowego naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa powoduje regularne wypróżnienie oraz wydatnie ułatwia proces trawienia żołądkowego i przemiany materii. Zap. Wasz. lekarza. (11845a)

Dar pocztowców z Pomorza dla armii

Pocztowcy pomorscy z inicjatywy Zarządu Pomorskiego Okręgu Pocztowego Przystosobienia Wojskowego z dyrektorem inż. Wł. Kozubkiem na czele — zebrali drogą dobrowolnych datków kwotę 20.148 zł 55 gr na FON. Z kwoty tej przekazano gotówką na konto FON 7.300 zł, za resztę zaś zakupiono dla wojskowych formacji łączności 3 telefoniczne wozy drużynowe najnowszej typu — wraz z uprzężą dla 3 par koni oraz 14 rowerów typu wojskowego.

Sprzet ten zostanie wręczony w dniu Święta Niepodległości na ręce D-cy Korpusu.

Zjazd wójtów z całej Polski

Wczoraj w godzinach rannych rozpozczą się w sali kolumnowej na ratuszu ogólnopolski zjazd wójtów z całej Polski, zwołany przez sekcję wójtów przy związku gmin wiejskich.

W obradach wzięli również udział wójtowie z szeregu gmin Śląska Zaolzańskiego. Na obrady przybył podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych Korzak, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Turcja znowu w obawie o życie swego prezydenta Ataturka

STAMBUL. Ostatni biuletyn lekarski o stanie zdrowia Ataturka stwierdza, iż chociaż nie nastąpiło pogorszenie, istnieją poważne obawy. Ludność Konstantynopola dopiero wczoraj rano dowiedziała się z gazet o poważnym stanie zdrowia Ataturka, który przed trzema tygodniami po dłuższej chorobie wszedł w okres rekonwalescencji. W całej Turcji dalsze biuletyny lekarskie są oczekiwane z wielkim zaniepokojeniem.

Zwycięstwo demokracji w stanie Nowy Jork

NOWY JORK. Gubernatorem stanu New York został wybrany ponownie demokracja Lehman, republikanin Dewey, którego podobnie zamieszczamy na innym miejscu, przepadł w wyborach. Prezydent Roosevelt telegraficznie przesłał gratulacje Lehmanowi z powodu jego reelekcji.

Zgłoszone pieniądze zagraniczne i złoto będą skupione przez Bank Polski. Co do zgłoszonych papierów wartościowych, posiadanych za granicą i należności od zagranicy, rozporządzenie przewiduje, że należy je zlecić Bankowi Polskiemu na jego żądanie do sprzedaży lub inkasa. Zgłoszone nieruchomości nie będą skupywane ani likwidowane.

Zgłoszenie winno nastąpić najdalej do dnia 30-tu od dnia 10 listopada b. r. W razie uchylania się od obowiązków, ustalonych

rozporządzeniem, grozi stosownie do postanowień dekretu o reglamentacji dewizowej, kara więzienia do lat 5-ciu i grzywna do 200.000 zł oraz konfiskata całego niezgłoszonego mienia.

Dane zgłoszone i dostarczone Bankowi Polskiemu nie będą udzielane władzom skarbowym.

Wszelkich informacji i wyjaśnień udzielać będą zainteresowanym osobom oddziały Banku Polskiego.

Prezesi rolnictwa pomorskiego i wielkopolskiego u Pana Prezydenta Rzplitej

W dniu 9 bm. Pan Prezydent R. P. przyjął przedstawicieli rolnictwa pomorskiego i wielkopolskiego pp. prezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego Leona Czarlńskiego, oraz prezesa i wiceprezesa WTKR pp. Stanisława Mikołaj-

czyka i B. Lubińskiego, którzy przedstawili Panu Prezydentowi obecną sytuację rolnictwa w związku z koniecznością upłacania od 1 października b. r. dłużej rolniczych na podstawie planu od-

J. E. ks. Biskup Okoniewski poświęcił pierwszą, nowozbudowaną szkołę wiejską na Pomorzu Podniosła uroczystość w Jeżewie, koło Swiecia

Wczoraj, wieś Jeżewo w pow. świeckim przeżyła niezwykłą uroczystość. Odybło się tam bowiem, poświęcenie 7-mio klasowej szkoły powszechnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Charakter uroczystości nadał temu aktowi fakt, że szkoła ta, jest pierwszą szkołą wiejską na Pomorzu, wybudowaną w odrodzonej Ojczyźnie. Do uświetnienia uroczystości przyczyniło się

również przybycie J. E. ks. biskupa Okoniewskiego, który poświęcił nowozbudowaną gmach szkolny, oraz obecność przedstawicieli Pana Wojewody Pomorskiego — nac. Grzanki oraz kuratora Okręgu Szkolnego Pom. p. dr. A. Ryniewicza.

Uroczystość poświęcenia szkoły w Jeżewie stała się podniosłą manifestacją patriotyczną społeczeństwa pow. świeckiego.

Pp. Klimek i Jabłoński posłami z okręgu toruńskiego

W dniu wczorajszym zakończyła swe prace nad sprawą przydziału mandatów poselskich wyborcza komisja okręgowa w Toruniu, która po ścisłym zliczeniu głosów mandaty przyznała pp.:

Janowi Klimkowi z Pływaczewa w pow. wąbrzeskim, Tadeuszowi Jabłońskiemu z Torunia. P. Klimek uzyskał głosów 31.887, p. Jabłoński 31.768.

Jeszcze zuchwalsza próba:

Z Singapore do Londynu bez lądowania

DARWIN. (Australia). Dowódca zwycięskiej eskadry, która pobila światowy rekord długości lotu, Kellet, oświadczył, że brytyjskie samoloty bombardujące w

drodze powrotnej do Anglii zamierzają dokonać lotu bez lądowania z Singapore do Londynu. Przed odlotem eskadra dokona lotu dookoła Australii.

Tajemnicze zniknięcie Poli Negri w Berlinie Miała paść ofiarą zawistnych rywalek

Między 10 a 12 września rb. znikła nagle znana w szerokich kołach towarzyskich i teatralnych Berlina popularna artystka filmowa Pola Negri, ex pani Valentino i ex księżna Mdivani. Pola Negri, jak wiadomo, jest Polką, od wielu lat stale przebywającą zagranicą.

Początkowo przypuszczano, że artystka wyjechała do Wenecji, co jednak nie potwierdziło się. Dziennikarze zagraniczni usiłują za wszelką cenę dotrzeć do niej, do niedawna spotykana z wyższymi dostojnikami Rzeszy i cieszącą się podobno sympatią bardzo wysoko postawionych osób.

Do mieszkania artystki nie dociera żadna korespondencja.

Na temat nagłego zniknięcia Poli Negri kursują w prasie zagranicznej najrozmaitsze plotki. Mówi się o osadzeniu jej w jednym z obozów koncentracyjnych. Pola miała paść ofiarą intryg rywalek, kandydujących do wysokiego stanowiska w ministerstwie propagandy i na które to stanowisko była upatrzona. Rzeczono w prasie zagranicznej natrafiono na artykuły, dotyczące trudności gospodarczych Rzeszy, których autorstwo, pomimo pseudonimu przypisuje się Poli Negri.

Siedem krwawych zbrodni „upióra z Łodzi” Niewolił i mordował dziewczęta i kobiety

W Łodzi ujęto 53-letniego Ferdynanda Grüninga, Niemca, mającego na sumieniu łańcuch potwornych zbrodni, przypominających upióra z Düsseldorfu.

Zbrodniarz już był karany dożywotnim więzieniem za zabójstwo i gwałt, lecz karę zamieniono mu na 10 lat więzienia.

Podczas urlopu więziennego w dniu 30 maja 1934 zamordował pod Zgierzem 11-letniego ucznia Józefa Chudobnińskiego. Zbrodnia ta pozostała niewyjaśniona, podobnie jak gwałt i zabójstwo 8-letniej Lucyny Góra pod Piotrkowem w dniu 8 lipca br.

Dopiero po trzech morderstwach 9-letniej Władysławy Bagrowskiej z Kutna, którą Grünig zamordował w dniu 17 października br., schwytano go i w toku dochodze-

nia natrafiono na poprzednie zbrodnie.

Mianowicie prócz tamtych dwóch zgwałcił i zamordował pod Częstochową 8-letnią dziewczynkę, a pod Łodzią 12-letnią dziewczynkę. W czerwcu br. została zamordowana pod Łodzią kobieta, którą poprzednio zgwałcono.

Wreszcie jako siódma zbrodnia wysuwany jest wypadek zgwałcenia w Łodzi w dniu 1 października br. 8-letniej dziewczynki, co zdaje się całkowicie potwierdzać, gdyż Grünig w tym czasie był w Łodzi.

Zbrodniarz nie przyznaje się do tych przestępstw i wykrętnie tłumaczy się, symulując wariata.

Odstawiono go narazie do Tworów.



Świeża delikatna cera zapewnia PULSA KREM 333



Dar Pana Prezydenta dla biednych Krainy

Podczas ostatnio odbytego polowania jesiennego w lasach Krainy z udziałem P. Prezydenta R. P. i szeregu wysokich dostojników państwowych, zabito w pierwszym dniu: 25 szt. grubej zwierzyny w tym jednego lisa i 4 dziki, w drugim dniu: 10 sztuk grubej zwierzyny i w trzecim, 85 zajęcy i 7 lisów. Całą grubą zwierzynę P. Prezydent podarował do rozdziału między bezrobotnych w Runowie Kraińskim najbliższej okolicy.

Min. Beck na Zamku

WARSZAWA. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Zgon sekretarza ambasady niem. w Paryżu



PARYŻ. O godz. 16 min. 30 zmarł w klinice z odniesionych wskutek zamachu ran sekretarz ambasady niemieckiej w Paryżu von Rath.



HERSZEL SEIBEL GRYNSPAN, który dokonał zamachu na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu.

Do jasnych włosów, do ciemnych włosów.

"BEZ MYDŁA" Szampon Czarna główka gwarantowany nie-alkaliczny!

Przegląd prasy

OZN zdobył w masach mocną podstawę

Publiczność, o której wspomina „Gazeta Polska” orientuje się w zupełnie innym kierunku niż sędzi to opozycja. Oto:

„Niedzielne wybory stały się dowodem, że istotnie „wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współdziałania w pracy dla państwa”, jak brzmiały słowa dekretu Pana Prezydenta, rozwiązującego poprzednie izby. Stały się też dowodem, że hasła rzucone przez Marszałka Śmigłego-Rydza padły na urodzajną glebę i że społeczeństwo polskie porusza już ożywcze prądy nowych, twórczych idei, prowadzących ku wielkiej przyszłości państwa. I okazały one wreszcie, że Obóz Zjednoczenia Narodowego, zdolawszy utworzyć sprawną organizację, uzyskał też w szerokich masach społeczeństwa mocną podstawę, która czyni zeń największą siłę polityczną kraju.”

Duże dziecko — Amerykanin

„Kurier Poranny” roztrząsa przyczyny głośnej paniki przed Marszjanami i pt. „poznajemy Amerykę” pisze:

„Otoczony ze wszech stron postępem techniki, mechanizującym wszelkie przejawy życia ludzkiego i wprzężony w składną doskonałą organizację pracy Amerykanin jest w istocie dużym dzieckiem, ani złym ani dobrym, ale któremu brak jeszcze ogromnie „Kinderstube”. Przecież Stany Zjednoczone istnieją za ledwie od rozbiórów Polski, a cywilizacja nie zastąpi kultury...”

Dlatego też nie należy się dziwić psychozie marsowej, czy właściwie antymarsowej. Przypomnijmy sobie, że Stany Zjednoczone to państwo kontrastów, równie gwałtownych jak Niagara i Stone Jeziorko; państwo, którego powierzchnia, warunki i obyczajów nie można mierzyć miarką małej Europy, w której kraje suwerenne są nieraz mniejsze od pojedynczego stanu.

Nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło. Wiemy przynajmniej teraz, że

Walka o ustrój Rzeczypospolitej

W dwudziestolecie, które mamy za sobą, jednym z najdonioślejszych zagadnień wy-suwających się na czoło i domagających się realizacji, była sprawa ustroju odrodzonego państwa.

Zagadnienie to powstało z chwilą odzyskania wolnego bytu państwowego i przetrzało umysły przez lat 17-cie.

W listopadzie 1918 roku jest Polska wolna, ale zarazem pozbawiona form ustrojowych. Nawrót do ustroju 18-go stulecia t. j. okresu, kiedy Polska została wykreślona z mapy Europy jako państwo — jest oczywista niemożliwość. Wcielenie w życie zasad, ustalonych w Konstytucji 3-go maja — również nie odpowiada tym głębokim przemianom, jakie w ciągu XIX stulecia zaszły w strukturze społecznej, w formach organizacji państwa i narodu.

Staje więc wskrzeszona w r. 1918-ym Polska przed koniecznością przepracowania zgoda nowych form ustrojowych, ustalenia nowych wytycznych dla organizacji życia zbiorowego.

Na razie jednak wykonać tego nie sposób. Wskrzeszona Polska musi przez dwa lata zmagać się o swój byt, o swe granice.

Ma na szczęście autorytet swego Wskrzesiciela i Wodza, który zastąpić musi brak form ustrojowych. I dopiero gdy kończą się walki o byt i granice Polski — punkt ciężkości myśli politycznej skupić się może na zagadnieniu ustrojowym.

W pół roku po nastaniu ery pokojowej zostaje przez Sejm Ustawodawczy — sejm, który sobie arogował prawo „suwerenności” — uchwalona Konstytucja.

Była to marcową konstytucja wzorowana na formach ustrojowych obcych, była z „ducha czasu”, który minął... Była konserwacją przeżytków 19-go stulecia. Była tworem, narzuconym Polsce przez ludzi, których Józef Piłsudski określił jako przy-należnych do „gasnącego świata”.

Niebawem okazało się, że ta konstytucja wiedzie nie do wzmocnienia młodego państwa a do osłabienia go, że jest instrumentem złym, wiodącym do bezwładu i mnożącym ferment w organizacji władzy w Polsce.

Rozpoczęła się walka o rewizję tej Konstytucji.

Znamy dramatyczne etapy tej walki. Ustąpienie Józefa Piłsudskiego ze stanowiska



ska Naczelnika Państwa; ponury okres „sejmokracji” do r. 1926; przewrót majowy; pierwsza poprawka marcowej konstytucji w kierunku wzmocnienia stanowiska Głowy Państwa — wreszcie rok 1928, wybór nowego parlamentu, którego już głównym zadaniem ma być rewizja ustroju.

Dnia 13 marca 1928 zaleca Józef Piłsudski po wyborach do trzeciego Sejmu:

— „Nie poszedłem drogą okrojowania, a więc łamania Konstytucji. Musi się w społeczeństwie odbyć łamanie o ustrój. Poszczególne elementy władzy w państwie muszą odzyskać swe prawa i atrybuty... Musicie pójść na rewizję Konstytucji, ale to praca bardzo długa, gdyż tam jest tyle zagadnień i spraw, że szybko ich wyczerpać nie podobna”.

Lecz dopiero w dwa lata potem, po listopadowych wyborach do czwartego Sejmu, sprawa ustroju wchodzi wreszcie na drogę realizacji. W wywiadzie, udzielonym 26 listopada 1930 Bogusławowi Miedzińskiemu, oświadcza Józef Piłsudski:

— „Jako główną pracę, która stać musi na czele wszystkich innych, stawiam nie co innego, jak zmianę Konstytucji”.

Rozpoczyna się 5-letnia praca nad przebudową ustroju, praca której cały ciężar i cała odpowiedzialność spada na tych samych, co ongi wywalczyli niepodległość. Po „drugiej stronie barykady” tej walki o ustrój stoją natomiast wszyscy, z których ducha wyszła marcową Konstytucja. Wnoszą oni jednak tylko zasadę negacji i bojkotu, jałowej krytyki i niemożności skonkretyzowania innego realnego programu ustrojowego.

W kwietniu 1935 roku 17-letnie starania o danie Polsce swobodnego, potrzebom państwa i narodu odpowiadającego ustroju dobiegają końca. Pod Konstytucją Kwietniową widnieje ostatni podpis, jaki za życia swego na akcie prawnopaiństwowym złożył Józef Piłsudski...

Konstytucja Kwietniowa wciela zasady, które są nam wszystkim dobrze znane i zbędne jest już je dziś przypominać.

Trzeba natomiast sobie uprzytomnić, że ramowe te tezy, zawarte w Kwietniowej Konstytucji, wymagają realizacji w czyn, wymagają wcielenia w nasze życie publiczne.

Jest to zadanie, obowiązujące nas wszystkich od trzech przeszło lat, odkąd ustaliliśmy, że państwo jest wspólną naszą własnością i że za przyszłość i rozwój tego państwa ponosimy wszyscy odpowiedzialność.

W imię tego wielkiego zadania, wyznaczonego nam przez Konstytucję, podjął ideowy następca Odnowiciela Państwa, Marszałek Śmigły-Rydz, pracę „zorganizowanej woli ludzkiej” w społeczeństwie, rzucił hasło wejścia na „drogę, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości”.

W imię wielkiego zadania wcielenia w czyn, ustalonych przez Konstytucję, powstaje Obóz Zjednoczenia Narodowego, wylania się wielka idea zogniskowania życia narodu dokoła „zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli”, dokoła „pionu moralnego”, jakim jest hasło „obrony Polski”.

Dwudziestolecie, które dziś upływa, wypełnione było walką o ustrój Polski i zakończone zostało logicznym następstwem tej walki: koniecznością, by dla realizacji nowego ustroju Polski, dla wcielenia w życie narodu tego, co nam Konstytucja przykazuje, dla wypełnienia żywą treścią mocnych ustalonych przez tę Konstytucję ram — skupiły się najcięższe i najszczerzym patriotyzmem owiane siły.

Zadanie to, nakazane przez Wodza Naczelnego, podjął Obóz Zjednoczenia i dla wykonania tego zadania wkraczamy w trzecie dziesięciolecie wolnej Polski.



Zalety mydła Tukan

1. wyprodukowane z najsłabszych surowców
2. bez jakichkolwiek szkodliwych dla bielizny domieszek
3. już w fabryce wysuszone
4. niezwykle oszczędne w użyciu
5. w zawsze równej najwyższej jakości.

uprzymysłowienie, bogactwo, życie ułatwione przez technikę i rozfikane girlsy — to jeszcze nie wszystko. Odrobina strawy duchowej też się czasem przyda. A o tę właśnie strawę łatwiej ubogiemu.”

Przeto „uboga Europa”, uchodząca w oczach Amerykanina za stary, zacofany świat — na Marsjan nabrać by się nie dała.

„Akuratność”

Przykładem rażącej niechlujności, z jaką redagowane są pewne pisma stołeczne, jest poniedziałkowe wydanie „Gońca Warszawskiego”. Pod datą 7 bm. dziennik ten donosi, że „dziś wybory do Sejmu”. Nawet dziecku wiadomo, że wybory odbyły się w niedzielę, 6 bm. a nie dnia następnego.

Przeszło 67 proc. obywateli, uprawnionych do głosowania do Sejmu, skorzystało w niedzielę z tego prawa. 11.844.704 obywateli — na 17.535.385 — poszło do urn i wykonało obowiązek obywatelski.

Podajmy te cyfry analizie i zastanówmy się nad ich wymową.

W niedzielę, 6 b. m., po raz piąty wielomilionowe rzesze wyborców miały możliwość głosowania do Sejmu. Po raz pierwszy w r. 1922, po raz wtóry w r. 1928, po raz trzeci w r. 1930 i po raz czwarty w r. 1935. Oczywiście, nie bierzemy pod uwagę r. 1919.

Nigdy oczywiście frekwencja głosujących nie osiągała maximum, tj. 100%.

Najwyższe nasilenie udziału w wyborach osiągnął w r. 1928; wynosił wtedy 78 i pół proc., w dwa lata potem — 74,8 proc.

Czyli: nawet wtedy, gdy nikt nie nawoływał do abstynencji, a wszystkie partie parły do jak najtłumniejszego udziału w głosowaniu, znalazło się przeciętnie 22 do 25 proc. wyborców, którzy zostali w domu.

Trzeba zatem przyjąć, że jest niestety u nas przy wszystkich wyborach około 25 proc. uprawnionych do głosowania, nie korzystających z tego uprawnienia bądź z lenistwa, bądź z braku uświadomienia.

Maximum więc frekwencji przy niedzielnych wyborach mogło być 75 proc. Było zaś 67 proc....

Jak się zatem tłumaczy ta różnica, mniejsza niż 10 proc.? Tych kilka procent — to właśnie ci, którzy nie głosowali, bo ich „przekonały” hasła bojkotowe partii politycznych.

Oto żniwo akcji „bojkotowej”! Gała wysiłek endeków, socjalistów, ludowców itd., by odstręczyć wyborców od pójścia do urny, dał w niedzielę marny rezultat, bo nie sięgający nawet 10 proc.

Czyli: na 10 wyborców dwu — jak

Cyfry mówią wyraźnie

stale dotychczas — nie interesuje się sprawami publicznymi, tylko jeden — i to nie w każdej dziesiątce — posłuchał podszeptów ze strony central partyjnych, siedmiu natomiast poszło do urny... Wpływy „obojga opozycji” w społeczeństwie nie są zbyt... „imponujące”.

Bliższa analiza cyfrowych rezultatów niedziel wyborczej daje szereg bardzo znamiennych objawów, które trzeba też obiektywnie naświetlić i należycie sobie uświadomić.

Oto w kolach t. zw. partyjnej opozycji wysuwano zawsze „argument”, że u nas zawsze, im dalej na wschód, tym bardziej rośnie tłumna frekwencja przy wyborach. Z przekąsem ironizowała stale opozycja, że na kresach wschodnich — na Wołyniu, Polesiu itd. — głosuje „sto pięć procent”, że tam ciemne masy wiejskie bezkrytycznie idą do urny, że te regionalne polacie kraju są „do wzięcia” w każdych warunkach i okolicznościach.

Tymczasem niedzielne wybory, zadawany kłam temu „argumentowi”, wysuwaniem przez sfery partyjne. Okazało się, że właśnie największy odsetek głosujących był na kresach... zachodnich, że np. frekwencja głosujących na Śląsku wyniosła przeszło 83 proc. A przeciętnie nikt rolnika i robotnika śląskiego nie zechce zaliczyć do „ciemnej, nie-uświadomionej masy”... I nikt też Polaka z Lubelskiego — gdzie frekwencja wyniosła około 72 proc. — nie zechce zidentyfikować z „poleszkiem”...

Upada zatem z kretesem to, co stale dotychczas sugerowały partie opozycyjne, jakoby wysoka frekwencja na kresach wschodnich była następstwem ciemnoty, natomiast „uświadomiony” wyborca w centrum i na zachodzie państwa był bardzo podatny wpływem par-

tij politycznych i chętnie „słuchał” ich zakazów czy nakazów.

Właśnie bowiem w niedzielę nie „posłuchał”. Nie posłuchał np. w Łodzi, uchodzącej za domenę partii lewicowych, bo 61 proc. uprawnionych poszło do urny, nie posłuchał u nas na Pomorzu, uchodzącym za domenę dawnych wpływów endeckich, bo 65 proc. poszło do urny.

Więc również i w tych terytorialnych ośrodkach, w których partie polityczne chlubią się stosunkowo największym „stanem posiadania” — zdołały do abstynencji nakłonić tylko 1-go wyborcę na 10-ciu, zmniejszyły frekwencję o kilka, maximum o 10 proc.

Jakże charakterystyczne są zestawienia między niedzielnymi wyborami a tymi sprzed 3 lat t. j. z września 1935 roku.

Wówczas w województwie warszawskim ilość głosujących wynosiła 37 proc., obecnie... 66 proc. Wtedy na Pomorzu było 46 proc. głosujących, obecnie... 65 proc.

I w tej proporcji niemal wszędzie podwoiła się prawie liczba wyborców, którzy wykonali obowiązek obywatelski.

Cóż ten fakt i te cyfry oznaczają?

Świadczą one niezbicie, że w ciągu tych trzech ostatnich lat siła atrakcyjna zaleceń, idących z central partyjnych, zmalała w sposób dla nich wręcz katastroficzny — natomiast uświadomienie w społeczeństwie dla idei zjednoczenia imponująco wzrosło.

Spółczesność w niedzielę ośrodkom negacji, abstynencji, bojkotu, przekory, odpowiedziało wyraźnie i dobitnie, że wylączy je poza nawias życia zbiorowego.

Równocześnie społeczeństwo opowiedziało się niemniej wyraźnie i dobitnie za programem Naczelnego Wodza — programem siły i zjednoczenia w imię wielkich zadań, czekających Polskę.

W perspektywie lat dwudziestu...

Dzień był listopadowy — 11-ty — 1918-go roku kiedy w wagonie salonym pociągu sztabowego wodza wojsk sprzymierzonych, marszałka Focha, drzące ręce wysłanników zrewoltowanych Niemiec kładły podpisy pod podyktowanymi warunkami zawieszenia broni. Pod chmurne niebo, ponad zrytymi przez pociski, znaczoneymi milionami mogił żołnierskich ziemiami Flandrii i Mezopotamii, Dardaneli i Verdun, Normaudii i górskimi przesmykami Alp i tyłu ziem, gór, mór i przestworzy popłynęły dźwięki mosiężnej sygnalówki trębacza wojskowego, obwieszczonego od czterech przeszło lat niewysłyszany sygnał: — „wstrzymać ogień...!”.

Sygnał końca wojny, który miał być sygnałem końca wojen...

W umysłach prawników i dyktantów, żołnierzy i dyplomatów konkretyzować się zaczynały plany, mające urzeczywistnić powtarzane we wszystkich językach świata przez usta milionów ludzi zawołanie, przyrzeczenie, pragnienie, najgłośniejsze brzmiące w języku zwyciężonych: — „nie wieder Krieg“! — nie będzie nigdy wojny!

Ludzkość żyć miała w pokoju wiecznym i w tym celu stworzyć sobie miała warunki bytowania możliwie najbliższe ideału. Wszelka możliwość konfliktów miała być usunięta, ale że jednak liczyć się trzeba było z naturą ludzką, nie uznającą stanu permanentnej zgody i powszechnej słodczy charakteru — powstać miało i powstało ciało nadrzędne, w nadludzkie wyposażone cnoty i nadludzka władza — Liga Narodów — jedyna, ostateczna i wszechmocna instancja dla rozstrzygania sporów pomiędzy narodami i państwami na ziemi.

Taki był ideał.

Wykonanie nie zbliżyło się jednak ponad miarę do olśniewającego zamysłu.

W tej samej chwili, kiedy powzięto myśl realizacji triumfu prawa nad siłą — w tej samej chwili uznano siłę za czynnik decydujący, dzieląc świat na zwycięzców i zwyciężonych, na „mocarstwa” i „państewka”, na pełnoprawnych i praw całkowicie lub w części pozbawionych, na kierowników i kierowanych.

Nie inaczej stało się w dziedzinie układu ekonomicznych warunków bytowania świata powojennego. Złoto znalazło się w rękach kilku — trzech bodaj — państw. Surowce i kolonie — w rękach tych samych. Środki produkcji — ditto i możliwości bogacenia się kosztem pracy narodów, zaliczonych do drugiej klasy — ditto.

Ośrodek dyspozycji politycznej pokrył się z ośrodkiem dyspozycji ekonomicznej i tak miało trwać — na wieki. Moźni i wielcy u góry, biedni, zrujnowani wojną, która na ich terytoriach szalała przez lat cztery, lub sześć nawet — na dole. Taka miała być zasada równowagi świata zorganizowanego na nowo.

Nie wzięto jednak pod uwagę tego, że ludzie zamieszkałi w państwach ubogich, zwyciężonych, czy po ruinie wieloletniej do samodzielności bytu obudzonych, że ludzie ci mają akurat tak samo zbudowane mózgi, serca i... żołądki, jak ludzie, którym łaskawy los pozwolił przyjąć na świat w państwach wielkich, moźnych i zamożnych, dobrze zagospodarowanych, zwycięskich i w Lidze Narodów nawet — rządzących. Nie

Zmiany w składzie reprezentacji na mecz z Łotwą

Zamiast Woźniakiewicza — Kozłowski.
Zamiast Szymury — Leśniak.

Polski Związek Bokserski wycofał z reprezentacji przeciw Łotwie Woźniakiewicza w wadze lekkiej, który walczyć będzie zamiast niedysponowanego Kowalskiego. Miejsce Woźniakiewicza zajmie znany i wychowany bokser na Pomorzu Kozłowski obecnie „Okęcie” Warszawa.

P. Z. B. zmienił również swoją decyzję co do startu Szymury w wadze półciężkiej, wystawiając ponownie Leśniaka z Inowrocławia. Okazało się bowiem, że Szymura do niedzieli nie będzie jeszcze zupełnie zdrowy.

Przypominamy, że zawody odbędą się w hali powystawowej w niedzielę 13 bm. i rozpoczną się o godz. 19. Kto jeszcze nie ma biletów, może je nabyć w przedsprzedaży w Toruniu w firmie Foto-Szady, Rynek Staromiejski, w Bydgoszczy w firmie „Leo” ul. Gdańska i w Grudziądzu w biurze „Orbis”.

Z Bydgoszczy pociąg popularny odepdzie o godz. 15.35, powrót z Torunia o godz. 23.15. Cena w obie strony zł 2.30. Bilety w kasach kolejowych, w biurze Orbis i firmie „Leo”.

Drugi pociąg popularny organizuje Grudziądz. Cena w obie strony 3 zł. Informacje w biurze „Orbis” w Grudziądzu.

wzięto pod uwagę, że ludzie pod każdą szerokością i długością geograficzną mniej więcej tak samo rodzą się, żyją, kochają, nienawidzą, odczuwają, mają swe ambicje i pragnienia, muszą jeść i ubierać się, a różni ich pomiędzy sobą bodaj niewiele więcej, aniżeli to, co nazwali Anglicy mianem „standart of life” — poziom potrzeb życiowych.

W budownictwie nowego, powojennego świata zapomniano o ludziach.

A natura ludzka upomniała się o swoje prawa. Upomniała się o prawa do poczucia narodowego, do prawa współdecydowania o swym losie przez zainteresowanych, o prawa do życia, do ziemi, do źródeł bogactwa i rozwoju. Zbuntowała się przeciwko monopolowi na bogactwa i władzę. Zbuntowała się przeciwko sztucznym konstruk-

cyjom prawnym, geograficznym i ekonomicznym, mającym gwarantować wielkim — trwanie w stanie wielkości.

Pokazała ponadto natura ludzka, że nie jest... naturą anielską, ale właśnie — ludzką. Pokazała, że człowiek jest ambitny, żądny dobrobytu, niechętny wyrzeczeniom się, często samolubny i zły, a nade wszystko — częściej pamiętający o sobie, aniżeli o innych. Pokazała natura ludzka, że instytucje kreowane z myślą o aniołach, raczej mało nadają się do bytowania na padole ziemskim.

I wywróciła konstrukcję idealną, za którą kryły się cele... ludzkie.

Wywracanie powojennego porządku trwało akurat lat dwadzieścia. Mamy — równocześnie — rocznicę i... chaos.

Vigil.



Regent Węgier admirał Horthy
wkracza na czele wojsk węgierskich do Komarna.

Dawne kolonie niemieckie nie chcą wrócić do Niemiec

London, w listopadzie.

Po przesunięciu granic Czechosłowacji postulaty kolonialne Niemiec wysunęły się na plan pierwszy dyskusji międzynarodowej. Na czele akcji kolonialnej stoi w Niemczech gen. von Epp, namiestnik Bawarii. Propaganda w tej kwestii prowadzona jest w sposób bardzo intensywny i umięjętny. Istnieją już szkoły kolonialne, przygotowujące urzędników, nauczycieli i kolonistów do życia w koloniach. Niedawno nowa taka szkoła została otwarta przez gen. Eppa w półn. wschodniej części Berlina.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Niemieckiej Ligi Kolonialnej.

„Niemcy — powiedział — nie żądają cudzej własności, domagają się jedynie zwrotu tego, co do nich dawniej należało. Inicjatywa w załatwieniu tej sprawy nie należy do Niemiec, lecz do tych, którzy powinni zwrócić własność niemiecką, do tych,

w których ręku znajdują się obecnie mandaty nad dawnymi niemieckimi koloniami”.

Charakteryzujemy stanowisko Niemiec w tej sprawie, aby przeciwstawić mu z kolei opinię w tej kwestii mieszkańców dawnych niemieckich kolonij.

Mieszkańcy Kamerunu rozesłali apel, skierowany m. in. do premierów Daladier i Chamberlaina i prezydenta Roosevelta, w którym żądają, aby kolonia ta pozostała nadal pod mandatami angielskim i francuskim. P. Mandessi Bell, przewodniczący Unii kameruńskiej, oświadczył:

„Nie byliśmy nigdy kolonią niemiecką. Byliśmy jedynie związani z Niemcami 30 letnim układem handlowym. Znamy na tyle rządu niemieckiego, aby nie chcieć powrócić do Niemiec, który przesuwał naszą rasę. Gdyby Kamerun powrócił do Niemiec, to biedni jego mieszkańcy zapłaciliby bardzo wysoką cenę za to, że zażądali w swoim

czasie aby oddano ich pod mandat francuski i „gielski”.

P. Hughes, minister spraw zagranicznych i kolonii w Australii oświadczył w sprawie propagandy hitlerowskiej w Nowej Gwinei co następuje:

„Musi się poczynić przygotowania do obrony tego kraju. Każdy zdrowy mężczyzna powinien być gotów w jego obronie. Zdanie, że nie oddamy tego, co posiadamy jest słuszne, ale dopiero wtedy będzie w pełni prawdziwe, gdy zdolamy je poprzeć czynami”.

Sir Robert Brook-Popham, gubernator Kenii, która ma granice długości 500 mil angielskich z dawną kolonią niemiecką Tanganyka, oświadczył w mowie budżetowej, że plan obrony kraju zawiera postanowienie w sprawie sporządzenia spisu zdolnych do służby wojskowej, stworzenie pomocniczych organizacji kobiecych, zreorganizowanie i wzmocnienie wywiadu i obrony przeciwlotniczej. O ile poczyni się odpowiednie przygotowania i środki ostrożności w tych dziedzinach, to ewakuacja ludności cywilnej w razie niebezpieczeństwa nie będzie konieczna. Zakończył stwierdzeniem, że nauka wyciągnięta z ostatniego kryzysu europejskiego, nie pójdzie na marne.

Przedstawiciel dominium Pol. Afrykańskiego, min. Pirow, bawiący obecnie w Europie, wyraził parokrotnie sprzeciw wobec kolonialnych postulatów niemieckich. Równocześnie podał do wiadomości publicznej, że imieniem rządu pol. afrykańskiego ofiarował rządowi portugalskiemu pomoc i najściślejsze współdziałanie w obronie kolonij portugalskich Angoli i Mozambiku.

Równocześnie opinia tutejsza zarejestrowała z zadowoleniem uchwałę kongresu radykałów francuskich w Marsylii, odrzucającą wszelką myśl o ustępstwach w sprawie kolonialnej na rzecz Niemiec.

L. J.

Ks. biskup włocławski Karol Radoński do młodzieży

Z powodu święta patronalnego Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej J. E. Ks. Biskup Karol Radoński wydał orędzie do KSM swej diecezji, przypominając młodzieży z pod znaku św. Stanisława Kostki jej niedawne ślubowanie na Jasnej Górze. Obecnie w dniu swego Patrona już nie tylko delegaci - wystąpi, ale wszyscy członkowie KSM powtórzą słowa świętych przyrzeczeń. „Pamiętajcie jednak — pisze Arcypasterz — że słowa brzmią i przebrzmia, a że by było, gdyby się na pustych słowach miało skończyć. Bóg żąda od was czynu...”. Przypomnę Wam piękne słowa księdza Prymasa, które wypowiedział do Was w Częstochowie: „Następstwem pielgrzymki musi być pogłębienie własnego życia religijnego. Trzeba się oderwać od szarej obojętności w wierze, trzeba się uducho-

wić. Kto chce Polskę Chrystusową budować, musi Chrystusa w sobie przeżyć. Kto chce Polskę Chrystusową, musi przede wszystkim chcieć Chrystusa w swej duszy i w swych obyczajach...”. Te słowa starca za program. Niechaj więc każdy z Was o to jedno stoi: być rycerzem Chrystusowym wszędzie i zawsze, nie wstydzić się krzyża, apostołem P. Jezusa być wśród swoich i obcych, we własnym czystym sercu Boga zawsze mieć i Jego się pokojem weselić, o-bowiązki swego stanu sumiennie wypełniać — a tak postępując, przyczynicie się do budowy Polski Chrystusowej i użytecznymi się staniecie obywatelami polskiej Ojczyzny”.

List kończy wezwaniem do starszego społeczeństwa, by otaczało młodzież zycielską opieką.

Czy port jest apteką?

Metodyczny krzyk i swawolna żonglerka

(t. s.) Gorliwość, z jaką niemiecka prasa gdańska obserwuje i porównuje obrót towarowy oraz rozwój portów Gdyni i Gdańska zasługuje na pełne uznanie, jednak nie ze względu — co jest oczywiste — na sam temat, a przede wszystkim z powodu uporczywości i konsekwencji w błędzeniu po manowcach. Rzecz inna, że upór ten powinien służyć lepszej sprawie, niż ogarnemu już na wszystkie strony szlagierowi p. t.: „Polska zaniedbuje port gdański”.

Zaniedbuje, rujnuje! Oto sugestia, jaką wywołać i podtrzymać się usiłuje w czytelnikach niemieckich, przy czym podaje się to rozmaicie: raz na śniadanie zjadaczowi chleba, raz na deser wytrawniejszemu smakoszowi — w dziale gospodarczym. Mimo to, wątpliwy byłby sukces nawet wśród tych mniej krytycznych, gdyby nie zasłony dywane gładkiej argumentacji i żonglerki i liczbami dowolnie ustawionymi, zestawionymi i wyciągniętymi ze statystyki. Gdzieś komuś podoba się widocznie ta żonglerka, żonglerów więc coraz więcej, a rzeczowoci coraz mniej.

Pozory są inne. Poważne. Wymowne dowodem liczb. Wiarogodne. Niby jasne, a jednak — zadziwiająco wywodzące na manowce i zaciemniające prawdę. Tę prawdę, która jest tuż blisko, do której dojść można używając cyfr, lecz nie nadużywając jej.

Za takie właśnie nadużycie uważać musimy artykuł gospodarczy na łamach poważnego skądinąd pisma „Danziger Neueste Nachrichten” bilansujący trzy kwartały tegorocznej pracy portowej Gdańska i Gdyni. W artykule tym autor dr. Cr. znana tezę: „Gdynia pęcznieje przywilejami i rosnącym obrotem kosztem biedniejszego i mizernego Gdańska” — usiłował zabarwić rumieńcami życia, sztykując przeobficie liczbami (bawiąc się z nimi w chowanego), tabelą statystyczną, hazardowy mi zestawieniem i grzechem jednostronności. Sos tendencji, którym wszystko to sklejono kruszy się jednak tak łatwo, jak bez trudu przewracając się wysunięte przez dr. Cr. liczby.

W jermiadach gdańskich czulym punktem był zawsze przywóz portu gdańskiego, znacznie słabszy niż w Gdyni. Rok bieżący przyniósł pod tym względem poprawę: po raz pierwszy od lat Gdańsk przewyższył Gdynię cyfrą 1.312.366 ton (Gdynia 1.131.182 ton) za trzy kwartały. Nie tylko sam import wyższy jest o 251.134 t., od okresu zeszłorocznego, ale i cały obrót portu gdańskiego wykazuje się 102.014 t. „więcej” niż przed rokiem.

Zawodowi „Nörglerzy” znajdują jednak dziurę w całym. Cóż z tego — donoszą — że rośnie przywóz, skoro dzieje się to głównie wskutek silnego wzrostu importu rudy, artykułu masowego na którym port niemal nic nie zarabia. Umniejszając tak znaczenie rosnącego silnie importu rudy (daleko silniej niż w Gdyni), „Danziger Neueste Nachrichten” biada z powodu znacznego spadku w przywozie złomu, zwiększa więc znaczenie tego towaru, przecież także masowego. Sprzeczność ta staje się łatwo zrozumiała w świetle dalszego wyliczenia pozycji, w których wzrósł import gdański, a przemilczaniu równie ciekawych z tego względu punktów przywozu gdańskiego. Tu już klej tendencji zawodzi całkowicie.

Autor zestawień liczy chyba tylko na płytkość umysłów czytelników; podaje więc m. i., że nawet import owoców w Gdyni wzrósł (dosłownie o... 387 t.), ale milczy zawzięcie o pozycjach, w których Gdańsk wykazuje daleko większy niż... 387 tonnowy wzrost importu, więc fosforytów (o 7529 t.) kakao (w Gdyni spadek), metali...

Nie inaczej jest i z wywozem, traktowanym równie pedantycznie i zarazem lekkomyślnie. I tu także omawia się każdy wzrost w Gdyni n. p. cukru o 90 proc. „gubiąc” jednocześnie fakt, że i w Gdańsku ten bardzo dla portu wartościowy towar wzrósł w eksporcie o... 600 proc. Sumarycznie wywóz gdański w sprawozdawczym okresie trzech

kwartałów spadł o 3,6 proc., gdy — o zgrozo! — Gdynia notuje wzrost o 4,5 proc. I tak dalej i dalej w tym samym duchu padają liczby, sprowadzające port do roli jakiejś apteki, w której na gramy odważa się proszki. Nieczym aptekarz p. dr. C. opiekuje się niemal każdą toną, a owijając ją w specjalne opakowanie zdaje się jeszcze zapominać, że kryterium wyrównania przewidzianego w protokole z dnia 18. 9. 1933 r. stanowią wartości przeladunkowe, oczywiście w związku z możliwościami gospodarczymi każdorazowej koniunktury.

Na domiar złego w aptece panuje chaos: pan prowizor porzuca czasem tak ciężko ważące cyfry i rzuca na szalę domysły i sugestie, na niczym nie oparte. Tak jest w odniesieniu do zboża, którego eksport w Gdańsku z 211.873 t. w okresie trzech kwartałów roku ub. spadł obecnie na 144.556, a w Gdyni

wzrósł z 47 t. na 21.114 t. Wprawdzie spadek gdański wypływa z ogólnej koniunktury na rynkach światowych, o czym p. dr. Cr. woli nie wspominać, wprawdzie wzrost gdański tłumaczy się koniecznością częściowego chociaż wykorzystania nowozbudowanego tam silosu oraz tranzytem rumuńskiej kukurydzy, ale nie przeszkadza to wróźbiarstwu „Danziger Neueste Nachrichten”, któremu roi się już widmo zwrócenia eksportu polskiego zboża z Gdańska do Gdyni. Nie potrzeba zapewniać, że widmo pozostanie widmem, które ma, a nie może już straszyć.

Najgorsze i niestrawne miały być pigułki, ukrecone przez p. dr. Cr. z przedziwnej mieszanki — śledzi i drzewa. Silny wzrost przywozu śledzi w Gdyni przy słabym tegorocznie przyroście, a znacznym spadku w r. 1937 importu gdańskiego kładzie się na karb polityki

Zmiana przepisów dewizowych

W Nr. 85 Dziennika Ustaw z dnia 7-go listopada r. b. został ogłoszony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie dekretu Prezydenta R. P. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi z dnia 26 kwietnia 1936 r.

Zasadnicze zmiany są następujące: przepisy regulujące obrotem środkami płatniczymi stosują się do terytorium zagranicznego jak i do wewnętrznego obszaru celnego.

Handel zagranicznymi środkami płatniczymi, jeżeli jedną ze stron nie jest Bank Polski, lub przedsiębiorstwo bankowe, które uzyskało od ministra skarbu odpowiednie uprawnienia, jest bez zezwolenia zabroniony.

Handel złotem, sprowadzanie go z zagranicy i wywóz za granicę, jak również stawianie go do dyspozycji cudzoziemców są bez zezwolenia zabronione. Przepis ten stosuje się do złota w monetach, jak i w sztabach.

Również zabronione jest bez zezwolenia wysyłanie i wywóz za granicę złota w stanie przerobionym we wszelkiej postaci, platyny, kamieni szlachetnych i innych klejnotów.

Zabronione jest bez zezwolenia wszelkiego rodzaju przekazywanie, wysyłanie i wywóz za granicę środków płatniczych bez względu na walutę, na jaką one opiewają,

jako też stawianie przez osoby fizyczne lub prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, do dyspozycji cudzoziemców wszelkiego rodzaju środków płatniczych, w szczególności zaś dokonywanie z polecenia lub na rzecz cudzoziemców przekazów, przelewów, opłat i wypłat, dalej — przelew wierzycielności należnej cudzoziemcowi od osoby fizycznej lub prawnej, pozostającej w kraju, wszelkiego rodzaju dysponowanie przez osoby fizyczne lub prawne, będące w kraju, posiadany za granicą środkami płatniczymi, złotem, papierami procentowymi, dywidendami, książeczkami oszczędnościowymi i wkładowymi, należnościami od zagranicy z wszelkich tytułów, posiadany za granicą nieruchomości, jak również wszelkiego rodzaju innymi prawami majątkowymi, wysyłanie i wywóz za granicę papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów oraz książeczek oszczędnościowych i wkładowych.

Dla wszelkich obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych obowiązują kursy banknotów zagranicznych lub dewiz, notowane w cenie urzędowej giełdy pieniężnej w Warszawie lub ustalone przez Bank Polski.

Na zakończenie dekret wprowadza zmiany w sankcjach karnych za przekroczenia dewizowe.



Nie kaźdeszkło okularowe wypukłe JEST SZKŁEM PUNKTAL

Tylko Zeiss ma prawo używać nazwy „Punktal” prawnie zastrzeżonej. Nazwa „Punktal” oznacza szkło produkcji Zakładów Optycznych Zeissa, dokładnie i wyraźnie dające oko obraz w każdym kierunku i w każdym punkcie. Cena szkła ZEISS-Punktal nie jest wiele wyższą od innych zwykłych szkieł wypukłych. Każde oryginalne szkło ZEISS-PUNKTAL zaopatrzone jest w wryty znak

ZEISS - PUNKTAL DOSKONAŁE DLA OKA

w nowoczesnych oprawkach Perivist.

Napisy reklamowe Zeissa w oknie wystawowym oznaczają, że firma optyczna sprzedaje wyroby fabryki Carl Zeiss, Jena. Broszury „PUNKTAL” i wyzerujące prospekty bezpłatnie od f-my CARL ZEISS, JENA, lub w Generalnym Przedstawicielstwie INZ, w LESNIE WSK I, Warszawa, Al. Niepodległości 210 tel. 8-16-06 i 8-16-46. 12515

polskiej, podkreślając rozbudowę urządzeń gdańskich dla branży śledziowej. Podobny zarzut ukrecony został niezależnie od depresyjnej koniunktury z powodu spadku gdańskiego eksportu drzewa, a wzrostu gdańskiego.

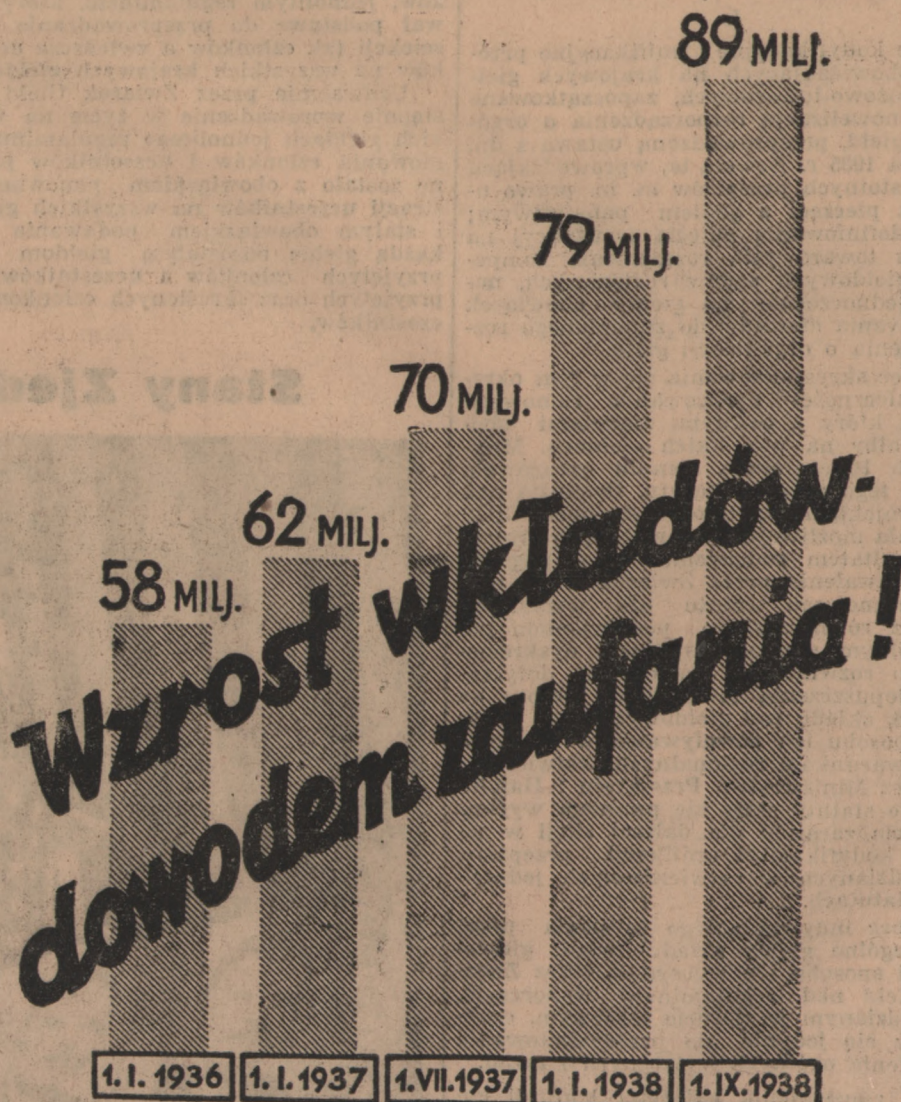
W obu wypadkach, a szczególnie w imporcie śledzi, autor zwraca uwagę r o z m y ś l n i e na same cyfry, przemilczając jednak rzeczywistość życiową, z której właśnie i w głównej mierze liczby te wyrosły. Piszemy: rozmyślnie, bo nie możemy tu przypuszczać ignorancji stosunków gdańskich.

Bądźmy szczerzy! Nie należy do nas mieszanie się do tego, jak ludność niemiecka Wolnego Miasta kształtuje sobie swe życie polityczne. Nie zajmujemy też stanowiska w sprawie stosunku tej ludności do żydów, w sprawie polityki i zarządzeń władz W. Miasta wobec żydowskich obywateli gdańskich. Musimy jednak stwierdzić, że właśnie ta zdecydowanie antyżydowska polityka, w szczególności praktyki życiowe wypłoszyły dużo przedsiębiorstw żydowskich z Gdańska, eliminując je z pracy dla portu gdańskiego i to przede wszystkim w dziedzinie śledzi i drzewa. Nie jest więc przypadkiem, lecz skutkiem — spadek eksportu śledzi i drzewa (poza kilku drobnymi firmami niemieckimi ok. 15 proc., drzewa miały firmy polskie a resztę firmy żydowskie) oraz częściowe przerzucenie się do Gdyni. W obu dziedzinach Gdańsk nie potrafił wytworzyć następców. Z drugiej strony władze polskie nie mogą, praktycznie ani też prawnie, żądać od swych obywateli, którzy pod presją rozmaitych środków usunięci zostali z Gdańska, aby port ten nadal wykorzystywali.

Dodajemy do tego jeszcze skrupowanie swobody gospodarczej (nie do porównania z portem gdańskim), którego skutki odczuł także element polski, m. in. szczególnie w branży drzewnej, gdzie często były trudności z brakiem wykwalifikowanych robotników, a otrzymamy całości i prawdę, w świetle której argumenty gospodarcze p. dr. Cr. znajdują właściwą ocenę — doróbki dla celów politycznych.

Na tle takiej rzeczywistości krzyk, jaki rozlega się z łamów niemieckiej prasy gdańskiej wywołać musi pytanie, czy jest on przypadkowy, wywołany złą orientacją, czy też — metodą. Systematyczność i zgodność, z jakim krzyk ten podnoszą tak „Danziger Vorposten” jak „Danziger Neueste Nachrichten” skłaniać musi do sądu, że jednak jest w tym — metoda.

Dodajemy: szkodliwa nie dla tych, w których ma godzić, lecz dla samych nadawców, dla portu gdańskiego.



Wzrost wkładów dowodem zaufania!

Bank Związku Spółek Zarobkowych

„Gazeta Olsztyńska” o bezprzykładnej napaści na Prymasa Polski

We wczorajszym wydaniu napiętnowaliśmy już niesłychany wybryk znanego już ze swoich występów antypolskich tygodnika niemieckiego „Der SA-Mann”. Dzisiaj, aby zapoznać Czytelnika z całą okropnością napaści niemieckiej na ks. Kardynała Hlonda, zamieszczamy śmiały głos „Gazety Olsztyńskiej”, która nie oglądając się na ewent. następstwa, jakie wystąpienie polskiego dziennika w Prusach Wschodnich może pociągnąć za sobą, niezwykle odważnie piętnuje wybryk i napaść niemieckiego tygodnika partyjnego na Prymasa Polski. — Red.

Tygodnik, ukazujący się w Monachium „Der S. A. Mann” (Kampfblatt der obersten S. A. Führung der N. S. D. A. P.) zamieścił w numerze 44 z dnia 28 października b. r. artykuł pod tytułem:

Mówi: „Bóg sam...”

Artykuł ten, to niesłychany i, łagodnie powiedziawszy, nieprzyzwoity atak na J.E. Ks. Kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski i opiekuna wszystkich Polaków za granicą.

Niedawno temu, bo jesienią ubiegłego roku, czasopismo „Der Arbeitsmann” zamieściło stek ordynarnych wymyślań o Matce Boskiej Częstochowskiej. Artykuł ten poruszył swego czasu opinię całej Polski katolickiej i pociągał za sobą interwencję dyplomatyczną. Polska katolicka nie pozwoli bowiem szargać swych świętości narodowych i religijnych.

Przypuszczać by należało, że prasa niemiecka uniknie w przyszłości, zwłaszcza w dobie zacieśniających się stosunków przyjaźni polsko-niemieckiej wszystkiego co by obrażało uczucia narodowe i religijne ludu polskiego.

Wspomniany, najwięźszy artykuł pisma partyjnego, organu bojowego przywódców elity partyjnej, dowodzi, że lekcja, udzielona „Arbeitsmannowi” przeszła bez trwałych skutków, jeżeli wspomniane pismo „Der S. A. Mann” po tak krótkim stosunkowo czasie pozwała sobie obrażać w tak niesłychanie ordynarny sposób najwyższego dostojnika kościoła katolickiego w Polsce i opiekuna duchownego nas Polaków w Niemczech.

Wiemy, że w Polsce, gdzie istnieje daleko posunięta wolność prasy, karany będzie redaktor, któryby obraził dostojników Rzeczy niemieckiej. Byłoby więc rzeczą niezrozumiałą, gdyby w Niemczech bezkarnie obrażano najwyższego dostojnika kościoła katolickiego w Polsce a tym samym uczucia całego Narodu Polskiego.

Zaiste trudno też uwierzyć w to, że wynurzenia autora wspomnianego artykułu pokrywają się z poglądami całego wyższego dowództwa S. A.

Spodziewać się więc należy, że na artykule ten zareagują tak czynniki miarodajne Polski jak i Niemiec.

„Der S. A. Mann” oddał stosunkom polsko-niemieckim niewymownie kiepską przysługę a oburzył do żywego nie tylko opinię Polski lecz wszystkich Polaków.

Poniżej zamieszczamy artykuł „S. A. Mann’a” w tłumaczeniu, przy czym zwracamy uwagę na dobór wyrazów tak ordynarnych, jak ordynarna jest treść artykułu.

„Der S. A. Mann” pisze: „Ze naród włoski także w sprawie rasowej kroczy niezachwianie naprzód, fakt ten stał się dla Papieża Piusa XI powodem dzikich wyskoków przeciw zwierzchnictwu jego ojczyzny. W rezydencji letniej Castelgandolfo sformułował zastępca Boga na ziemi zdania o uniwersalnej rasie ludzkiej, gdzie nie ma miejsca dla specjalnych ras. Włoski szef rządu atak papieski cięć odbił.

Benito Mussolini nie tylko nie pozostał dłużny odpowiedzi „staruszkowi” (w oryginale „der alte Mann”), ale tworząc odpowiednie ustawy dla zachowania czy-

stości rasy przeszedł nad gderaniem papieskich dygnitarzy do porządku.

W przemówieniu, wygłoszonym ostatnio w Trieście, włoski szef rządu oświadczył między innymi w sprawie żydowskiej: „W końcu świat podziwiać będzie więcej naszą szlachetność niż surowość, chyba, że żydzi po tej i tamtej stronie granic a zwłaszcza ich przyjaciele, którzy nagle i niespodziewanie się pojawiają, broniąc ich z przelicznych ambon, zmuszą nas do radykalnej zmiany naszych dróg”.

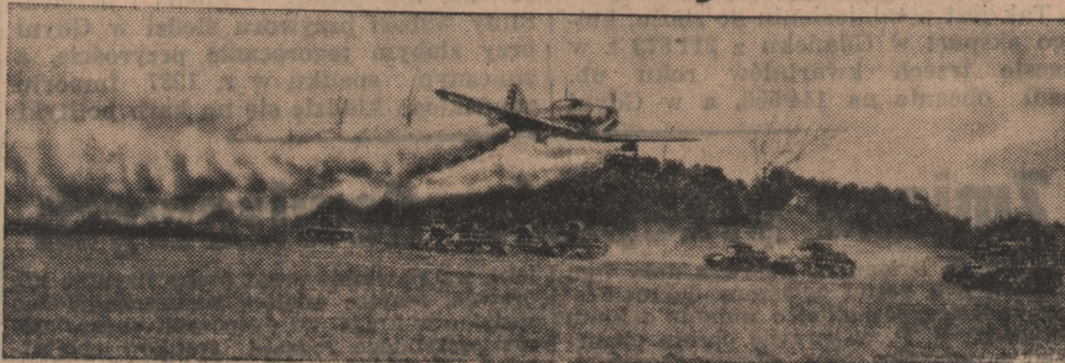
O tych właśnie „przyjaciół” chodzi nam w pośród których jednego dziś na obrazie przedstawiamy. (Następuje fotografia J. E. Ks. Kardynała — przyp. red.) Chodzi o Kardynała Augusta Hlonda,

który jako żyd zajmuje wysoki urząd kościelny. Zdjęcie zostało dokonane w roku 1935 z okazji Kongresu Eucharystycznego w Laibach. Obok „wysokiego dostojnika” siedzi ówczesny burmistrz Laibachu. Żydowski Kardynał Hlond wygłosił wówczas w Laibach przemówienie, które tak rozpoczął:

„Stoję przed Wami jako zastępca Papieża, który pozdrawia Was przezemnie. Ponieważ Ojciec św. jest zastępcą Boga, stoję przed Wami również jako zastępca Boga. Zatem przemawia do Was Bóg sam.”

Tak więc popełnił żyd bluźnierstwo najgorszego rodzaju, za które jedynie kościół katolicki ponosi całą winę. Kto się wobec tego wogóle dziwi, że żydo-

Scena z manewrów amerykańskich



Samolot, szybujący z szybkością 300 km na godz. tuż nad ziemią, spowija kolumnę czółgów w zasłonę dymną, aby przeciwnikowi utrudnić orientację.

MGR. MIECZYSLAW WÓJCİK,

Dyrektor Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy.

Prace kodyfikacyjne i unifikacyjne przepisów regulujących obrót ziemiopłodami na giełdach krajowych

Od Redakcji: Poniżej zamieszczamy pierwszą część artykułu p. dyr. M. Wójcika — przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Związku Giełd Zbożowo-Towarowych w Polsce — w którym autor przedstawił całokształt kilkuletnich prac, zmierzających do racjonalizacji i unifikacji wszystkich przepisów, regulujących obrót ziemiopłodami i ich przetworami na giełdach krajowych. Rolniczy charakter naszego kraju i znaczenie obrotu ziemiopłodami podkreśla doniosłość i aktualność dokonanych prac na tym odcinku naszego życia gospodarczego, a tym samym uzasadnia zaznajomienie szerokiego ogółu z jej wynikami.

I.

Prace kodyfikacyjne i unifikacyjne przepisów obowiązujących na krajowych giełdach zbożowo-towarowych, zapoczątkowane zostały nowelizacją rozporządzenia o organizacji giełd, przeprowadzoną ustawą z dn. 18 marca 1935 r. Nowela ta, wprowadzająca szereg istotnych przepisów m. in. prawo używania pieczęci z godłem państwowym; nowe zdefiniowanie pojęcia transakcji na giełdach towarowych, rozszerzenie kompetencji giełdowych sądów rozjemczych, nałożyła jednocześnie na giełdy obowiązek dostosowania statutów do zmienionego rozporządzenia o organizacji giełd.

Wobec skryształizowania się w tym okresie konieczności opracowania ramowego statutu, który z pewnymi zmianami obowiązywałby na wszystkich giełdach, Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt tego rodzaju statutu. Dyskusja nad tym projektem na terenie Związku Giełd wykazała możliwość i celowość tego projektu. Rezultatem podzielenia tego poglądu było uchwalenie przez Związek Giełd projektu ramowego statutu dla wszystkich giełd, z równoczesnym postawieniem poszczególnym giełdom swobody dyskrecjonalnego rozwiązania zagadnień dotyczących dopuszczenia towarów do obrotu na giełdzie, składu rad giełdowych i in. władz oraz sposobu ich powoływania w zależności od warunków regionalnych. Zatwierdzone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu ramowe statuty stały się punktem wyjścia i oparcia zarazem dla dalszej akcji w zakresie kodyfikacji i unifikacji przepisów przewidzianych w zatwierdzonych jednolitych statutach.

Wobec indywidualnego ustalenia przez poszczególne giełdy składu władz giełdowych i sposobu ich wyboru — przez Związek Giełd nad regulaminem wyborczym, przewidzianym w statucie ramowym, ograniczyły się jedynie do przedyskutowania i ustalenia ogólnych wytycznych i zasad.

Dla zapewnienia należytej kontroli gospodarki funduszami publicznymi, Związek Giełd opracował następnie jednolity dla wszystkich giełd regulamin dla komisji rewizyjnych.

II.

Zacieśniająca się współpraca giełd na terenie Związku Giełd wvsunęła na czoło

aktualnych zagadnień sprawę członków i uczestników giełdowych, dopuszczonych na podstawie § 29 rozp. o organizacji giełd do zawierania transakcji giełdowych. Jakkolwiek rozporządzenie o warunkach należenia do giełd towarowych z dnia 16 III. 1926 r. ustaliło warunki przyjmowania na członków a zarazem i uczestników giełd zbożowo-towarowych, to jednak materiały zebrane przez wszystkie giełdy wykazały konieczność zastąpienia, obowiązujących na poszczególnych giełdach odrębnych regulaminów przyjmowania członków i uczestników, jednolitym regulaminem, któryby dał podstawę do przeprowadzania stałej selekcji tak członków a zwłaszcza uczestników na wszystkich krajowych giełdach.

Uchwalenie przez Związek Giełd a następnie wprowadzenie w życie na wszystkich giełdach jednolitego regulaminu przy mowianiu członków i uczestników połączone zostało z obowiązkiem ponownej rejestracji uczestników na wszystkich giełdach i stałym obowiązkiem podawania przez każdą giełdę pozostałym giełdom nowoprzyjętych członków i uczestników, nieprzyjętych oraz skreślonych członków i uczestników.

stwo posiada na ambonach tyłu przyjaciół?”

Uzupełniając nasze wywody — kończy „Gazeta Olsztyńska” — pragniemy jeszcze zaznaczyć, że „der alte Mann” w Rzymie — jak Ojca św. nazywa „S. A. Mann” — przewyższył już licznych Neronów i Neronków. Piśmo „Der S. A. Mann” osadziło się samo i postawiło niemieckich duchownych w Polsce jak i katolików niemieckich w Polsce w niemiłej sytuacji.

Mordował, aby mordować

PRAGA. Wczoraj rano stracono niejakiego Stąpka, skazanego na karę śmierci za zabójstwo 3 osób i usiłowanie zabójstwa dwóch innych.

Pierwszą zbrodnią Stąpka było zamordowanie 5-letniego dziecka za to tylko, że przyglądało się ono jemu podczas pracy.

Późniejsze zbrodnie popełnił on, według własnych słów, z chorobliwego pragnienia czynienia innym zła.

Wprowadzenie tej obowiązkowej współpracy giełd stworzyło odpowiednie warunki do wyeliminowania stopniowego osób firm z prawa dokonywania obrotu na giełdach krajowych bądź dla braku pełnych kwalifikacji prawnych, bądź też z powodu dyskwalifikacji spowodowanej utratą zaufania.

Logiczną konsekwencją tej akcji było opracowanie przez Związek Giełd jednolitego dla wszystkich giełd regulaminu postępowania przed komisjami dyscyplinarnymi i odwoławczymi na giełdach. Stworzenie jednolitych zasad i sankcji karnych przy rozstrzyganiu przez komisje dyscyplinarne: zarzutów natury etycznej stawianych członkom, uczestnikom giełdy i ich pełnomocnikom, zarzutów o niewykonanie wyroków giełdowych sądów rozjemczych i ugód przed tymi sądami zawartych, a wreszcie zarzutów o niestosowanie się do uchwał rady giełdowej i zarządzeń władz giełdy — zapewniło gwarancję dla przestrzegania obowiązujących na giełdach przepisów.

(Dokończenie nastąpi).

Stany Zjednoczone głosują



Propaganda przedwyborcza w Stanach Zjednoczonych odbywa się na wielką skalę w rozmiarach ściśle „amerykańskich”. Na zdjęciu przemawia Dewey zacięty przeciwnik Roosevelta.

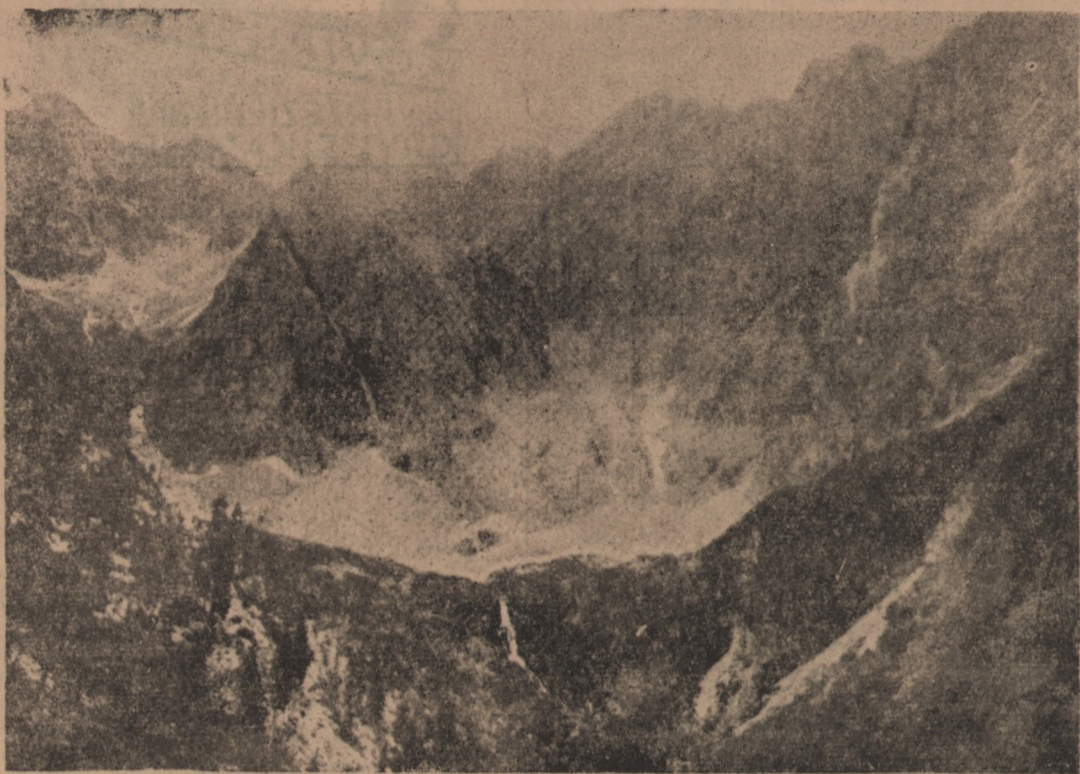
KAWA 7450
HERBATA
KAKAO
W. MACHWITZ
PALARNIA KAWY
Sp. z o.o.
TELEFON 28-15 GDYNIA UL. LIPOWA 3
Import towarów Kolonialnych

Nasz dodatek świąteczny

Nowe szczyty i turnie tatrzańskie w granicach Polski

Każdy młodość Tatr, każdy choćby jej przełęcz przez 20 lat pozbawiona najskromniejszej miary taternik wyma-

l sensu, odzyskała swoje dawne znaczenie. ty, piętrzące się skalną ścianą wzdłuż odzyskanych dolin.



Polski Grzebień z panoramą potężnych szczytów tatrzańskich.

wia je z nabożeństwem, te nazwy szczytów tatrzańskich, które niedawno znalazły się na łamach prasy, a o których zwyczaj głucho, — najwyżej, że pojawiają się w drobnych notatkach, kiedy trzeba

Z Polskim Grzebiem powrócili do Polski szczyty, położone w granicach, którymi przebiega nowa granica, i szczy-

Wraca więc do Polski główny łańcuch Tatr z położonymi w nim szczytami i przełęczami: Waga, Wysoka, Gank, Żelazne Wrota, Polski Grzebień, Świstowy Szczyt, Jaworowe, Lodowy Mały, Lodowy Wielki. Wracają do Polski północne stoki tego łańcucha, które do niedawna były oddzielone sztuczną granicą, gdyż czymś niespotykanym jest aby w ten sposób wytyczano granice dwóch państw, przedzielone górami o kierunku równoleżnikowym.

Z pięknym dołn Białej Wody i Jaworowej może mierzyć się w Tatrach tylko Morskie Oko. Takie fragmenty Tatr Jaworzynskich, jak otoczenie doliny Czarnej Jaworowej są pod względem piękna krajobrazu niezrównane i najbardziej alpejskie z całych Tatr.

Wraca do Polski także prawy brzeg Dunajcu w Pieninach, którym wiedzie piękna droga, zbudowana na kilkanaście lat przed wojną z funduszy Galicyjskiego Wydziału Krajowego. Odzyskanie prawego brzegu jest niesłychanie ważne dla racjonalnej gospodarki rybnej w Dunajcu, który jest siedliskiem ryby — królewskiego lososia. Dotychczas bowiem działo się tak, że, myśmy Dunajec zarybiali, a Czesi go pustoszyli. Teraz ten stan rzeczy ulegnie zasadniczej zmianie.



Osad na zębach bardzo sprzyja rozwijaniu się bakterii i kwasów, które z kolei niszczą emalie zębów i wywołują próchnicę. Jest więc obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka czyścić zęby kilka razy dziennie

Odol

STOSUJĄCIE WYPRÓBOWANĄ PASTĘ DO ZĘBÓW ODOL

Ważne dla filatelistów

Z okazji święta niepodległości poczta wprowadza do użytku specjalny datownik pocztowy do stemplowania korespondencji i znaczków pocztowych dla celów filatelistycznych.

Datownik będzie używany przez urząd pocztowy Warszawa 1 (pl. Napoleona) tylko w dniu 11 listopada, w godzinach od 9 do 11 rano. Będą również załatwiane zgłoszenia listowe, o ile przesyłka ze znaczkami nadejdzie do urzędu Warszawa 1 (dział filatelistyczny) najpóźniej w dniu 11 listopada rb.

W cztery oczy ze sztuką

Nasza misja kulturalna

Narody, skazane na wielkość, mają zawsze swą misję historyczną, to znaczy tworzą taką wizję polityczną, według której budują i swoje życie i życie innych narodów.

Są misje dziejowe oparte na fikcji, czyli na megalomanii, uparcie uzurpując sobie prawa do rewindykacji granic i terytoriów buforowych. Ale to nie misja

prawdziwa. Bo ta misja ma siłę przetrwania i ta nosi cechy idealistyczne, jeśli bez przymusu zdobywa obce serca, jeśli rozprzestrzenia się po świecie bez specjalnej propagandy, jeśli wciśka się do społeczeństw opornych, ogarniając ich wyobraźnię i życie powszednie.

Trzeba powiedzieć obiektywnie, że taki naprzykład faszyzm, twór nawskroś

włoski, stał się misją dziejową przez swój światopogląd szeroko pomyślany, który może każdy naród przyjąć, dobudowując własne aktualne zagadnienia.

Polską misją historyczną była myśl militarna Chrobrego, potem marsz Wazów na Kreml (szczytowy punkt rozwoju Polski) a wcześniej jeszcze piękna idea unii polsko - litewskiej. Podczas niewoli nasz romantyczny mesjanizm z słowiańskimi koncepcjami Mickiewicza był naturalnym przedłużeniem wyobraźni mocarstwowej Piastów i Jagiellonów.

Na ten okres przypada samorodna akcja wielkiego polityka Adama Czartoryskiego, który księciu serbskiemu podsunął plan utworzenia wielkiego państwa południowych Słowian (Jugo-Sławia).

To są misje polityczne. W Polsce misje kulturalne współdziałają z misjami politycznymi, albo lepiej nawet: współdziałają muszą.

Sprawa jest jasna. Stoimy między dwiema misjami: germańskim materializmem, dla narodu poświęcającym Boga i metafizyką wieczności — i między prawosławnym komunizmem Sowietów, który bezwyznaniowe agitki młodzieży czerwonej pomieszał ze starorosyjskim fatalizmem, wiarą w nieuchronne ataki Wielkiego Zła.

Metafizyka równie groźna, jak i hitlerowski materializm (wraz z „nawskroś naukowym“, a raczej dyletancko - filozoficznym kultem czystej rasy), bo komunizm sowiecki to zaborcza dzikość, nienawiść, sadyzm i terror idei. Defetyzm, który grozi zarazą każdej pozytywnej i dobroduszej, tak jak polska, społeczności.

Przesuwając te sprawy w dziedzinie kultury, kultura niemiecka reprezentuje racjonalistyczną ufność we wszelkie układy logiczne, w zdobywcze cywilizacji i techniki (nawet największy Goethe w drugiej części „Fausta“ przechodzi z poetyckiej szczerością do takiego kultu, nie mówiąc już o pochwałach siły — tylko siły — u bardów średniowiecznych). Rosja w kulturze to Dostojewski gnijący rozdział po rozdziale i apostoł

ciąg dalszy na stronie 8-aj



Przełom Dunajca

z drogą po prawym brzegu, która w tych dniach powróciła do Polski.

zanotować nowy wyczyn taternicki na ich stromych ścianach, nowe przejście czy zdobycie szczytu w niecodziennych warunkach lub kiedy trzeba spełnić smutny obowiązek i wspomnieć o nieszczęśliwym wypadku podczas śmiałej wyprawy taternickiej.

Teraz jednak nazwy te były na ustach całej Polski, dla wielu brzmiały obco, nigdy nie słyszane. Z tym większą siłą wraża się w pamięć dzięki okolicznościom, w jakich zostały wyrwane z tatrzańskiej głuszy i rzucone w rozgwar wydarzeń politycznych.

Kiedy po wielkiej wojnie wykreślano granice nowej Polski, na południu stała się nam krzywda. Chciano poprawić granicę, wytyczoną przez samą przyrodę, która spiętrzyła obronny, naturalny szaniec turni i krzesanie tatrzańskich. Po 20 latach krzywda została naprawiona. Do Polski wróciły dwie z najpiękniejszych dolin wraz z otaczającymi je masywami skalnymi. Doliny Jaworowa i Białej Wody już nie są oddzielone od Polski szlabanem granicznym. Posterunek czeskiej straży granicznej u wylotu doliny Białej Wody przy szosie do Morskiego Oka już opustoszał. Wolna jest droga po przez długą dolinę na coraz wyższe jej piętra aż po przełęcz Polski Grzebień, która odtąd stanowić będzie jeden z nowych punktów granicznych w Tatrach. Historyczna nazwa granicz-

Oszczędza obuwie

Skórguma Sanok

TRWAŁSZA OD NAJLEPSZEJ SKÓRY!

Grenlandczyk i zdrowe zęby

Grenlandia nie jest krajem dla ludzi bezzębnych. Grenlandczyk, który nie ma zębów, jest człowiekiem godnym pożałowania w całym tego słowa znaczeniu. Nie należy się temu dziwić. Zęby dla człowieka w Grenlandii są uniwersalnym narzędziem, które jest stosowane przy wykonywaniu wielu prac w równej mierze, jak w innych warunkach ręce. Duński lekarz Pedersen, który przez wiele lat mieszkał w Grenlandii i tam praktykował jako lekarz-dentysta, stwierdził że w okręgach, do których nie docierają towary kolonialne tylko 1,8% ludzi choruje na zęby, podczas gdy w okręgach, do których towary te docierają i są przez ludność powszechnie używane, procent chorych na zęby wynosi 29. Obecnie dr. Pedersen wyszukuje lekarzy-dentystów, którzy

chcą się udać do Grenlandii, by tam nieść pomoc ludziom w cierpieniach, które dawniej były im niemal zupełnie obce. Z badań doktora Pedersena można słusznie wyprowadzić na pozór paradoksalny wniosek, że kultura źle wpływa na zęby. A jednak wniosek ten jest zupełnie prawdziwy, oparty na naukowych podstawach.

Mieszkańcy wysp hawajskich uczą się swego języka

Hawajczycy zapomnieli swego języka. Amerykanie, którzy forsowaniem cywilizacji anglo-saskiej na wyspach hawajskich doprowadzili do tego stanu rzeczy, usiłują obecnie naprawić swój błąd, organizując dla Hawajczyków kursy ich ojczystego języka.



(Ciąg dalszy ze str. 7-ej)

fatalizmu Tolstoj, i mongolsko-słowiańsko-murzyński Puszkina, albo poeta stryckowych nastrojów, przysłowiowy Jesienin.

Cóż my możemy przeciwstawić tej potędze niewątpliwie intelektualnej. Poezja rosyjska zdobywała wiele naszych pozycji litewskich („Skamandryci”) niszcząc szczerą i siłą romantyczną; naukowe systemy niemieckie, krzewione w modnych szkołach filozoficznych szły przeciw Liebeltom i Wrońskim.

Krzyżowały się obce sily. Myśmy przegrywali biernością. Jaka więc ma być nasza misja kulturalna?

Najpierw materiały, czyli to na czym się oprzemy.

Szlak jest prosty. Polski, katolicki humanizm: od Kochanowskiego poprzez Mickiewicza do Wyspiańskiego. Heroizm ofiary i szlachetności. Tym podbiłaliśmy historię. Największe nasze zwycięstwo rozegrało się w sejmie lubelskim, kiedy Zygmunt August krzyżem połączył jeszcze niesharmonizowane unią narody.

Mamy doskonałą literaturę. Mamy atrakcyjną filozofię, opartą na zwycięskiej moralności. Świetlana postać Wrońskiego, to nasza duma narodowa.

Możemy być interesujący dla obcych. I właśnie przez swą kulturę, tak jak fałszyści podbijają świat wizjami politycznymi.

Francja, centrum kulturalne, rozpada się w cynizm i trywialny realizm. Anglia po śmierci Kiplinga wyrzeka się butnych marzeń. Stany Zjednoczone uciekają na dźwięk fantazji w audycji radiowej (słynne dziś słuchowisko według powieści Wellsa).

A my? Świeżość, świeżość i jeszcze raz świeżość. Świeżość, która nie przedko się wyczerpie. Pokolenia chłopskie to korzenie naszej samorodności.

Poezja polska i epika w prozie mogą mieć wielkie szanse w rozgrywkach międzynarodowych. Mickiewicz, Sienkiewicz i Reymont są najlepszymi przykładami w tym względzie.

Każda misja ma plany, ma drogowskazy — dokąd pójść z ideą. Jakże są plany naszej misji kulturalnej?

Dwa bieguny: Bałtyk—Adriatyk. Litwa, Lotwa, Estonia i Węgry, Rumunia, Czechy, Słowacja, Jugosławia i Bułgaria. Tam jesteśmy doceniani. Portret Mickiewicza znajdziesz łatwo w krajach południowo-słowiańskich wśród „portretów wielkich Słowian”.

Tylko trzeba umieć prowadzić propagandę. Przede wszystkim przekłady. Nie jest bez znaczenia fakt, że najwięcej z naszej literatury tłumaczy w Europie Czesi. To wymowne.

A u nas? Jakże mało wiemy o twórczości Węgrów (Bus Fekety, Körmeni — miernoty, te są popularne, co à la węgierscy Dolegi-Mostowicze), Rumunów (tu kto? oczywiście komunista Istrati), Jugosłowian czy Czechów („Szwejk” — to za łatwy symbol).

Nie ma solidnej wymiany kulturalnej między tymi krajami, nie mówiąc już o Litwie, Estonii czy Lotwie. Na balet reprezentacyjny pieniądze są, na stypendia do zaplugawionego Paryża — także.

A Dunaj, Adriatyk i Niemen wciąż daleko... Za Niemen hen precz! I nad Dunaj!

Tam już grunt zorany. Tylko siewcy brak.

O, gdyby był dziś profesor „literatur słowiańskich” nr. 1 Adam Mickiewicz! Jęczy Piętkiewicz

JERZY CHYCZEWSKI

Arcydzieło sztuki snycerskiej Organy w kościele N. Marii Panny w Toruniu

Aktualne wydarzenia zmuszają nas niejednokrotnie do zwrócenia baczniejszej uwagi na rzeczy i zjawiska, względem których przechodzi się często obojętnie.

Oto powstaje okoliczność, dzięki której przypomnieć sobie musimy o znakomitym arcydziele sztuki snycerskiej — organach w gotyckim kościele Najśw. Panny Marii w Toruniu.

Największe w Toruniu organy o najpotężniejszym brzmieniu, będące zarazem jednym z najcenniejszych w Polsce zabytków dawnej stylowej snycerszczyzny, wymagają rychłej gruntownej restauracji ich mechanizmu muzycznego.

Praca nad ogromnym mechanizmem musi być poważna i kosztowna. Dziś organy czynne są... tylko częściowo. (O potrzebie reparacji tego wspaniałego instrumentu — dzieła sztuki pisaliśmy już parokrotnie). Władze kościelne przy niewątpliwym wydatnym poparciu toruńskiego społeczeństwa przystąpią niebawem do zabiegów konserwacyjnych.

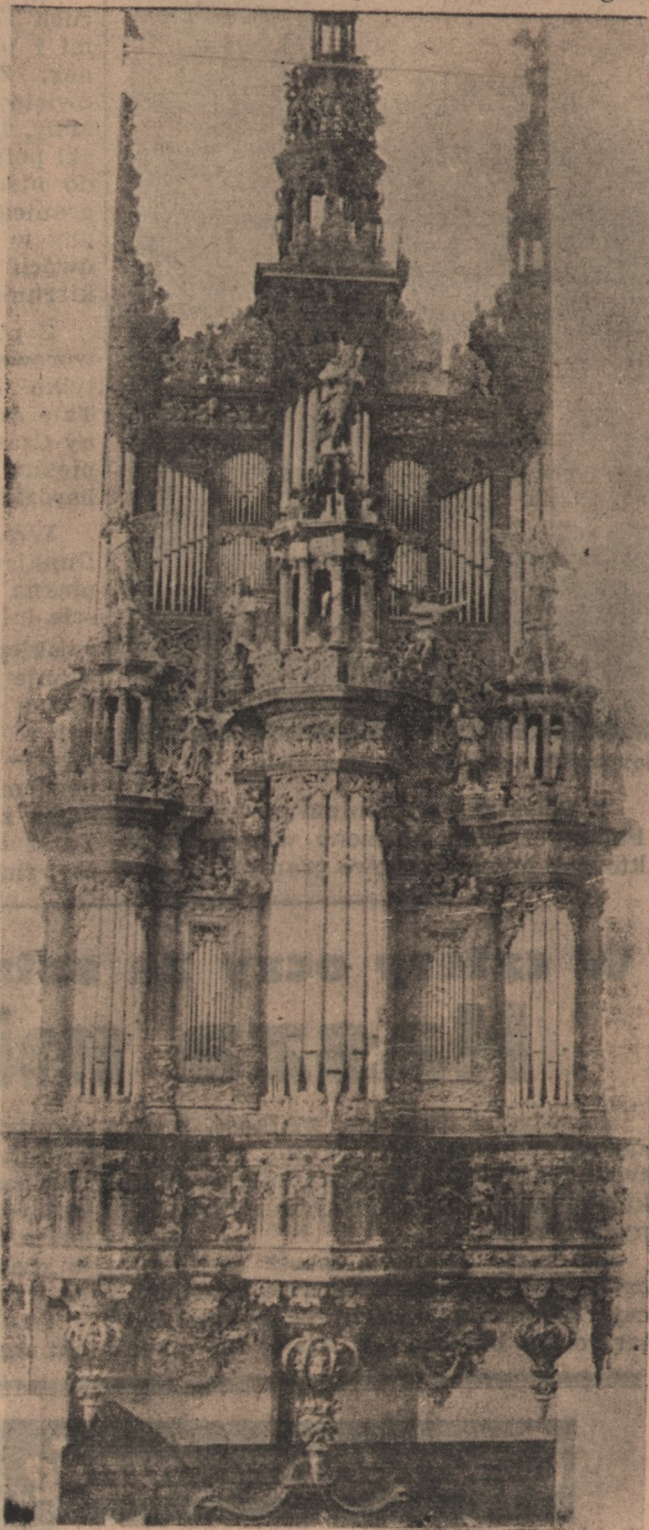
Wiele się zapewne będzie pisało i mówiło o mariackich organach, interesujące są one bowiem z różnych względów. Nie można również zapominać o nich jako o wielkim dziele sztuki rzeźbiarskiej.

Organy usytuowane są w kościele nie z wyjątkiem, ustawione bowiem zostały przed trzystu trzydziestu laty nad klasztornym krużgankiem w nawie bocznej kościoła. Zazwyczaj organy zajmują miejsce nad wejściem głównym przy ścianie szczytowej kościoła. Jak więc wytłumaczyć takie usytuowanie organów? — Przypuszczać należy, iż kościół N. M. Panny jako klasztorne świątynia ojców Franciszkanów nie posiadał organów, a gdy w późniejszych czasach zamierzano je do kościoła wstawić i to tak potężnych rozmiarów — nie było odpowiedniego „Chóru” od strony frontowej kościoła, natomiast odpowiednie miejsce znajdowało się nad krużgankiem w nawie bocznej.

Tak więc zapewne dzięki przypad-

kowi organy ustawiono w tym miejscu.

Organy wraz ze wspaniałą rzeźbioną nastawą wzniesiono na początku XVII wieku. Wiek ten, to okres rozkwitu techniki budowy instrumentu organo-



Organy w kościele N. Marii Panny w Toruniu.

wego. W tym wieku wraz z ulepszeniami technicznymi rozwija się coraz bogatsza dekoracja prospektu organowego. Nic dziwnego, wszak w tej epoce nastąpił potężny rozwój barokowej dekoracji architektonicznej i rzeźbiarskiej, która zaczyna pokrywać całe fa-

„Pod dachem Londynu”

Kilka lat temu cieszyła się popularnością piosenka, śpiewana przez Maurice Chevaliera „Pod dachami Paryża”. Kto wie, czy w niezadługim czasie nie zdobędzie większej popularności piosenka, która dotrze na kontynent z tamtej strony kanału La Manche p. t. „Pod dachem Londynu”.

Nowoczesny „dach Londynu” zabezpieczy pono stolicę przed najazdem lotniczym. Przewornicy Anglij, lubiący swój „home”, a jeszcze bardziej ceniący bezpieczeństwo, pamiętają o tym, że z nad granicy niemieckiej do stolicy imperium jest niewiele ponad 400 km. Na wypadek grożącego ataku lotniczego nad stolicą znajdzie się „dach”, którego filary będzie tworzyć około 1000 balonów na uwięzi, znajdujących się na wysokości ponad 6000 m, rolę wiązań zaś spełniać będzie misternie spleciona sieć stalowych drutów. W razie potrzeby dach w krótkim czasie zmieni się na ścianę o szerokości 30 km, której nieprzyjacielski pilot nie będzie w stanie sforsować...

Wysokość, jaką może osiągnąć bombowiec z pełnym obciążeniem, jest w dużym stopniu ograniczona. Wystarczy więc do tej wysokości wzniesić siatkę drucianą, aby samolot mający około 20 metrów rozpiętości dotknął drutów i nieśmiało zakou-

czył żywot. Nawet jeśli samolot nieprzyjacielski zdoła przelecieć ponad siecią, napotka w górze pościgowe eskadry angielskie.

Budowa w ciągu kwadransa „dachu” drucianego nad Londynem ma uchronić miasto przed „nurkowym” systemem bombardowania, polegającym na tym, że bombowiec nieprzyjacielski, znalazłszy się poza zasięgiem dział przeciwlotniczych opuszcza się z nienacka lotem „nurkowym” nad miasto. Otóż lot taki zakończy się niepowodzeniem na skutek rozpiętej gęsto na przestrzeni również ok. 30 km sieci drutu stalowego przymocowanego do uwiązanych balonów.

Angielska opinia obiecuje sobie wiele po tym systemie obrony. Władze wojskowe pośpiesznie przygotowują wszelkie szczegóły, związane z budową „dachu” czy „ściany” przeciwlotniczej. Zakłady motorowe produkują setki samochodów-platform, które będą przewozić balony na miejsce wzlotu. Doczepki do samochodów zawierają będą cylindry, napelnione gazem. Kompanie samochodowe, rozmieszczone pod Londynem, oczekiwane będą w stałym pogotowiu rozkazów z centrali. Całkowity czas od startu samochodów-platform do momentu rozpięcia drucianego „dachu” wyniesie nie więcej niż 30 minut.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPIE; KATARZE

21402

sady kościołów i kamienic, nie licząc się zupełnie z dawną renesansową zasadą umiaru dekoracyjnego i ścisłego podporządkowania się architekturze. Przykładem tego są fasady barokowych kamienic toruńskich np. pałacu d. biskupów kujawskich (obecne kasyno oficerskie przy ul. Żeglarskiej) t. zw. domu „pod Gwiazdą” w Rynku Staromiejskim i innych.

Cała nastawa organowa jest jednym wielkim zespołem rzeźb. Niestety kolosalnej struktury organów kilkunastometrowej wysokości, bogactwa i finezji ich ozdób rzeźbiarskich nie można należycie ocenić w ciemnym kościele. W przyszłości przy najbliższej gruntownej restauracji wnętrza kościoła N. Marii Panny trzeba będzie oświetlić nastawę organową odpowiednio skierowanym światłem reflektorów elektrycznych, aby to arcydzieło snycerszczyzny okazać.

Nastawa organowa jak to ilustruje fotografia składa się z dwóch części, dolnej ozdobniejszej i górnej stojącej samodzielnie mniej ozdobnej. W obu częściach ustawione są dekoracyjne zespoły różnej wielkości piszczałek cynowych ujętych w przebogate i różnorodne płaskorzeźby ornamentalne i figuralne.

Obie części nastawy potraktowane są jak fasady kościołów. Mają cokół, bogate gzymsy spoczywające na kolumnach oraz wieżyczki z wysmukłymi latarniami. Widzimy, że monumentalny sprzęt kościelny jest dość indywidualnym zresztą odbiciem monumentalnej architektury.

Wpływ architektury na sprzęty (zwłaszcza kościelne) nie jest tu wyjątkiem. Każdy przecież może z łatwością zauważyć, że np. barokowe ołtarze wzorowane są nieraz na barokowych fasadach kościelnych.

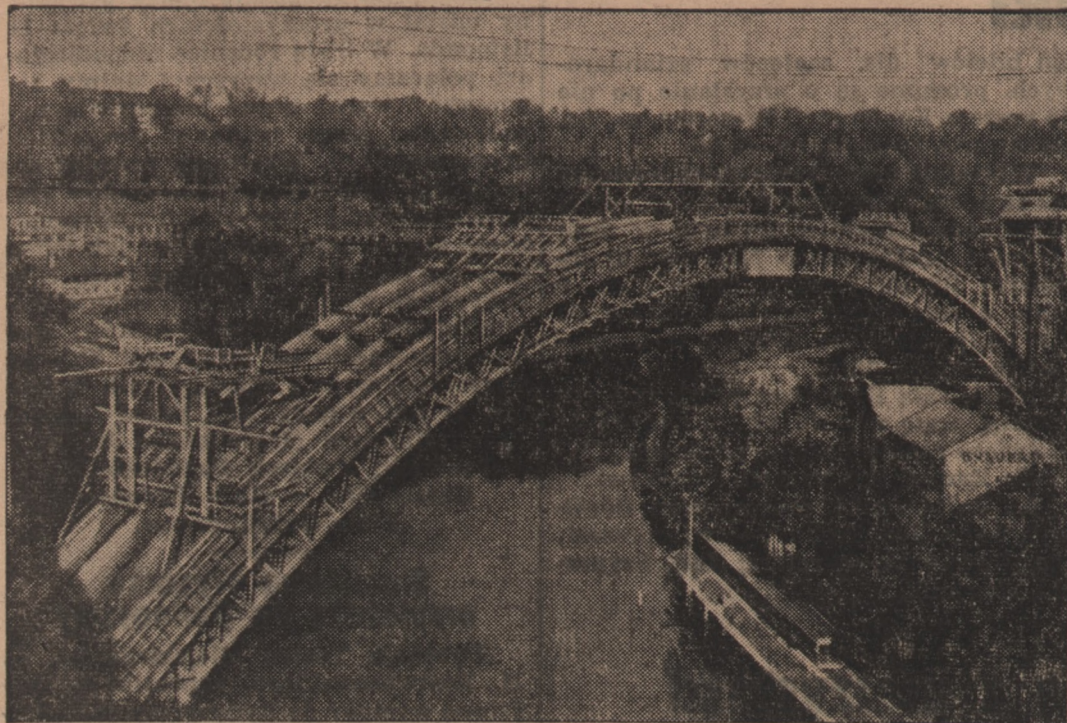
Przypatrzmy się bliżej organom, i dla przykładu porównajmy je z organami w kościele św. Jakuba w Toruniu.

Oba prospekty tych organów należą do wybitnych dzieł sztuki, oba posiadają charakter wczesnego baroku niderlandzkiego, który w Toruniu znalazł szerokie prawo obywatelstwa. Jak wskazują wyryte wśród ornamentów daty, organy w kościele N. Marii Panny powstały w 1609 r., w kościele zaś św. Jakuba w 1616 r. Różnic stylowych nie ma, lecz są na to ogromne różnice kompozycyjne, które dają pierwszeństwo organom z kościoła Mariackiego. Dlaczego?

Organy Mariackie są bardziej bogate i różnorodnie rzeźbiarsko, są poza tym całą architekturą, gdy organy św. Jakuba są płasko dekorowanym sprzętem. Finezja artystyczna rzeźb organów Mariackich jest większa, brak tu pedantycznej, ścisłej, rzemieślniczej symetrii, panuje w ramach ogólnej zasady symetrii kolosalne bogactwo zupełnie różnych motywów, o których można napisać wielkie studium. Nie będziemy analizowali przepychu rzeźb, nadmienimy jednak, iż do najciekawszych fragmentów całej dekoracji prospektu organowego należą figury grających na różnych instrumentach aniołów. Na czele tej ciekawej „orkiestry anielskiej” stoi stary brodaty król Dawid z „harfą” i w tym niemym koncercie prym dźwierz.

Organy Mariackie są świadectwem wspaniałego dla Torunia okresu artystycznego, w którym wielki Antoni van Obbergen przebudował i ozdobił ratusz gotycki, a mieszczaństwo toruńskie wznosić zaczęło w tymże co i organy ducha niderlandzkiego wczesnego baroku swe bogate spichrze i kamienice.

Śmiała linia mostu nad Aarą w Bernie



Most ten ma być największym tego rodzaju w Europie.

Nie ma kraju, do którego nie dotarła by polska szynka

Gdy spoglądamy na nasz bilans handlowy, ciągle jeszcze znajdujemy w nim poważne luki w dziale eksportu. Ciągłe jeszcze wywozimy mniej, niżeli importujemy. Gdzie leży przyczyna tego zjawiska? Czy zagranica, obwałowana różnymi przepisami celnymi, nie przyjmuje absolutnie towarów obcych? Tak źle nie jest. Dobry towar przy dobrej organizacji zdobywa sobie rynki zagraniczne mimo wszelkie bariery celne. Najlepszy tego przykład mamy z eksportem polskich wyrobów mięsnych. Dziś nie ma kraju, nie ma części świata, gdzieby nie dotarła polska szynka. Stała się ona przysmakiem najbardziej nawet wytwornych restauracji Nowego Jorku czy Londynu. Polski boczek to niemal codzienna strawa Anglików. Gatunek polskiego towaru i doskonałe zorganizowanie jego zbytu zdobyły dlań szybko rynki zagraniczne, a w ślad za tym poszedł rozwój polskich firm eksportowych. Na czele polskiego eksportu przetworów mięsnych kroczy nie tylko w kraju ale i w Europie jedna z największych firm Eksport

Bacon Oskar Robinson S. A. z centralą w Poznaniu i fabrykami w Nakle i Złoczowie.

O wielkości przedsiębiorstwa i rozmachu świadczą najlepiej cyfry: 700 ludzi ma pracę, tygodniowo odbiera się od rolników za dobrą zapłatą ponad 5000 sztuk świń, 20.000 szynek i kilkadziesiąt tysięcy puszek z wyrobami mięsnymi najlepszego gatunku wędruje w świat i daje zarobek kolejom polskim, firmom transportowym, robotnikom przeladunkowym w porcie, portowi gdynskiemu, przemysłom pomocniczym i t. d.

Ekspansja firmy obejmuje prawie cały świat, bo od Południowej Afryki poprzez Marokko, Tunis, Algier, Egipt, całą Europę aż do Ameryki, gdzie produkty firmy Oskar Robinson znajdują dla swego niezrównanego smaku wielki zbyt i wyjątkowe uznanie.

Z tych też względów wzrastające z roku na rok cyfry eksportu Firmy wysunęły ją w zestawieniu na czoło polskich eksporterów branży mięsnej.

Firma nie zadawała się osiągniętymi sukcesami. Rozbudowuje się, dokonywuje całych ulępszeń produkcji i inwestycji. Z pełnym uznaniem podkreślić należy ofiarność na cele społeczne. W jednym tylko roku ofiarowano 90.000 zł na FON. 30.000 zł na bezrobotnych, 50.000 zł na cele filantropijne oraz 4.000 zł na radiofonizowanie koszar w jednym z pułków bydgoskich. (k)

Sfinks z Kremla
Józef Dżugaszwili Stalin

Osoba Stalina, zaskakującego cały świat coraz bardziej niewiarogodnymi posunięciami w stosunku do niedawnych swych najbliższych współpracowników, — jest stale przedmiotem ogólnego zainteresowania. Warto więc w kilku słowach przypomnieć szkic biograficzny dyktatora Z. S. R. R.

Wszyscy prawie dyktatorzy są ludźmi, pochodzącymi z warstw ubogich i proletariackich. Ojciec Mussoliniego był kowalem wiejskim. Hitler jest synem biednego urzędnika celnego, rodzice Kemala Paszy Atatürka byli biedakami. Stambuliski, były dyktator Bułgarii urodził się w chacie pasterskiej. Matka Enwera Paszy myła zwłoki w miejskiej kostnicy.

Stalin to syn szewca z Gori (gub. tyfliska). Ojciec Stalina był nałogowym alkoholiczkiem, a matka pod koniec życia wpadła w zupełne obłąkanie. Nieraz widywano ją na ulicach miasta z rozpuszczonymi włosami, płaczącą lub śpijącą. Ojciec Stalina często bił swego syna kopytem szewskim i w ogóle traktował go z niezwykłą surowością. Poczatkową szkołą dla Stalina była ulica, rynek „k i n t o s z k i” (bezdolne dzieci), stworzenia, pozbawione wszelkich zasad moralnych.

Ojciec Stalina zmarł, gdy syn jego miał 9 lat. Stalina adoptował jego daleki krewny, noszący również nazwisko Dżugaszwili. Oddany do szkoły duchownej Stalin został wyrzucony z czwartej klasy. Poczawszy od 1898 r. Stalin zajmuje się działalnością rewolucyjną w tyfliskiej partii socjal-demokratycznej, skąd go wkrótce usunięto, jako i n t r y g a n t a. Stalin wyjechał do Batumu i w 1902 r. urządził krwawą demonstrację przed więzieniem, rezultatem czego było wielu zabitych i rannych. Aresztują go i Stalin wędruje na Syberię. Ciekawe, że jeszcze w tym czasie uważano „Soso” Stalina za p r o w o k a t o r a i powszechnie przed nim przestrzegano.

Więzienie i zesłanie zrobiły swoje. Stalin stał się człowiekiem bez żadnych zupełnie skrępowań, zdolnym do wszystkiego. Nawiazawszy współpracę z Leninem, okazał się znakomitym organizatorem nagadów. Ograbienie kasy w kopalniach Cziaturskich, napad na Kozłarach, podkop pod skarb goryjski w 1905—7 r., napad zbrojny w 1907 r. na kasjera banku w Tyflisie (łupem padło wówczas 341.000 rubli) — wszystko to robota „wielkiego” Stalina. Charakterystyczne, że na początku 1908 r. znaleziono część tych pieniędzy w Paryżu, gdzie aresztowano „Wallacha” — t. j. Maksyma Litwinowa w momencie, gdy zmieniał jeden z zagrabionych w Tyflisie banknotów 500-rublowych.

Lenin mówił w swoim czasie:

„Nie wiercie Stalinowi, jest on zawsze gotów zdradzić”.

Trocki wspomina w swoim pamiętni-

ku, jak to w 1924 r. Kamieniew, Dzierżyński i Stalin siedzieli przy butelce i rozmawiali beztrząsco o różnych drobiazgach. W rozmowie padło pytanie: „Co każdy z nas najbardziej lubi?” Stalin powiedział:

„Największa rozkosz w życiu — to wybrać sobie ofiarę, dobrze przygotować uderzenie, bez litości znieść, a później iść spać”.

Mrukliwy, milczący Stalin nie ma przyjaciół. Kaganowicz, Woroszyłow i kilku Gruzynów — to jedyni ludzie, z którymi czasami przebywa, z którymi potrafi pogadać i porozumieć się. W stosunkach rodzinnych Stalin jest absolutnym despotą. Pierwszą żonę, mało kulturalną Gruzinkę — wyrzucił. Tak samo wyrzucił swego 21-letniego syna w 1929 roku. Druga żona Stalina, Nadeżda Allilujewa skończyła samobójstwem. Nie

wytrzymał jego grubiańskich awantur i chamskiego traktowania nawet najbliższych. Teraz Stalin ma trzecią żonę, siostrę Kaganowicza.

Jaką „popularnością” cieszy się Stalin w Sowietach, świadczą o tym liczne anegdoty na jego temat. Oto jedna z nich, b. charakterystyczna:

Pytanie: Dlaczego Stalin kazał pochować Lenina w szklanej trumnie?

Odpowiedź: Dlatego, żeby po podpisaniu każdego swego dekretu Stalin mógł podejść do szklanej trumny i zobaczyć, czy się Lenin w swoim szklanym grobie nie przewrócił.

Te i tym podobne fakty świadczą, że Stalin rządzi Rosją, nie na wzór innych dyktatorów pozornie oddanych narodowi, ale kierując się nieograniczoną samowolą i zdradzając objawy wyraźnej anormalności.

Dziurka od klucza... drogowskazem

Jedna z fabryk chemicznych w Nowym Jorku wyrabia preparat samoswiecący, który został zastosowany do... dziurki od klucza. Wynalazek ten został powitany entuzjastycznie przez Amerykanów, wracających w późnej porze do domu. Odnalezienie po omacku dziurki od klucza i otwarcie drzwi nie będzie już teraz przedstawiało żadnych

trudności, gdyż fosforujący w ciemności zamek wskaże drogę kluczowi, a raczej ręce jego właściciela. Z wynalazku cieszą się zarówno kawalerowie, jak i żonaci, najbardziej zaś pomysłowy fabrykant, który zawalony jest zamówieniami ze wszystkich krańców U. S. A.

Muzykalny lunatyk

Ciekawy wypadek zdarzył się niedawno w Chicago. Wczesnym rankiem zauważono na skraju dachu jednej z pięciopiętrowych kamienic człowieka, który tańcząc w rytmie tanga grał na saksofonie. Na ulicy zebrały się w przeciagu krótkiego czasu tłumy przechodniów, które przypatrywały się temu osobliwemu zjawisku. Publiczność wkrótce zaalarmowała straż pożarną, która w ciągu kilku minut była na miejscu. Strażacy przystawili do dachu drabinę mechaniczną, po której kilkunastu strażaków zdecydowanych na najgorsze historie, jakie przypuszczalnie miały się rozegrać, weszli na dach. Spodziewane „straszne historie” jednak nie rozegrały się, ponieważ lunatyk przebudził się momentalnie po kilku, spokojnie do niego wymówionych słowach. Po zorientowaniu się, że jest na dachu wysokiego budynku zemdłał. Bez wielkiego trudu straż pożarna zdjęła go z dachu i przeniosła do mieszkania, które znajdowało się na czwartym piętrze. Okazało się, że lunatykiem jest członek jednej z dobrych orkiestr dancinowych, cierpiący od dawna na nerwy.

Najciekawsze jest wdrapanie się po gładkiej ścianie nowoczesnej kamienicy z czwartego piętra na dach i to w dodatku z saksofonem.

Jeszcze w dwa dni po tym ciekawym i rzadkim zdarzeniu na ulicy gromadziły się tłumy publiczności nerwowo dyskutując

Ekonomia matżeńska

Rozmowa dwóch przyjaciółek:

— Ja popieram plan rozwoju produkcji krajowej, ale mój mąż opowiada się za polityką oszczędnościową.

Białe orły w Pirenejach

Gajowy, Henry Colomb, zastrzelił w tych dniach w lasach pirenejskich orla białego o rozpiętości skrzydeł 1,80 m. Za swój wyczyn otrzymał jednak nagane od właściciela lasów, który stanął na słusznym stanowisku, że taki rzadki okaz orla należało pozostawić w spokoju.

Colomb twierdzi, że już kilkakrotnie widział białe orły w czasie swych częstych wędrowek po lasach pirenejskich, dotychczas jednak nie udało mu się żadnego zestrzelić. Upolowany okaz jest pierwszym, jakiego zestrzelił w swoim życiu.

Potomek Attyli

kandydatem na wodza w Chinach

Porucznik Ki-Hung-Tsen, jeden z najzdolniejszych oficerów armii marszałka Czang-Kai-Szeka, wywodzi swój rodowód w prostej linii od wodza Hunnów, Attyli. W bogatej galerii przodków porucznika Ki-Hung-Tsena figuruje nie mniej, jak 467 nazwisk wybitnych wojowników chińskich, uczonych, poetów i mężów stanu.

Ki-Hung-Tsenowi przepowiadają wielką przyszłość w armii chińskiej. W sztabie jest on upatrzony na kierownika działu operacyjnego na tyłach armii japońskiej.

„Królowa Śnieżka” niedozwolona dla dzieci w Holandii

Cenzura holenderska zdecydowała, iż film Walta Disneya p. t. „Królowa Śnieżka” jest niedozwolony dla dzieci do lat 14.

Jest to niewątpliwie jedyna na świecie, tego rodzaju decyzja, zakazująca dzieciom oglądania filmu, zrobionego głównie dla dzieci.

Po katastrofalnym pożarze w Oslo



podczas którego zginęło 38 osób. Pożar wybuchł podczas zabawy w pewnym atelier fotograficznym, w którym były nagromadzone wielkie ilości materiału filmowego.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Czwartek **10** listopada
Andrzeja
Jutro — Piątek **11** listopada
Marcina

NOCNE DYŻURY APTEK.

- Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
- Apteka przy placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 1962.
- Apteka Tarasiewicza, Orła 8, tel. 3146.

WAŻNE TELEFONY

- Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
- Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.
- Magistrat (Ratusz) — Jezuitka 1, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

- APOLLO: „Rakieta na Marsa”.
- BAŁTYK: „Tajemnicze promienie”.
- KAPITOL: „Port Artura”.
- KRYSTAL: „Profesor Wilczur”.
- LIDO: „Miłość w dżungli”.
- MARYSIENKA: „Paryżanka”.

Z Teatru Miejskiego

W czwartek, 10 bm., o godz. 20 odbędzie się przedstawienie z dramatu Tadeusza Rittnera „W małym domu”. W rolach głównych ulubienica publiczności Teofila Koronkiewiczówna i Edmund Szafranski. Reżyseria dyr. Al. Rodziewicza. W piątek, 11 bm., o godz. 20, uroczysta akademicka 20-lecia niepodległości Polski. W sobotę i niedzielę dalsze przedstawienia mifej i melodyjnej operetki „Róża Stambułu” z gościnnym występem Mary Gabrielli, Kazimierzem Dembowskim, Wańską Hanną, Stanisławem Iwańskim, Marią Bystrzyńską, Marianem Domosławskim na czele licznego zespołu. Chór, statysci, bogata i pomysłowa wystawa, piękne kostiumy oraz powiększony balet z pryma baleriną Wandą Bończę i Wacławem Zwolińskim dopełniają całości tego pięknego widowiska. Strona muzyczna spoczywa w rękach kapelmistrza Karola Kuleckiego. Całość reżysersko opracował Marian Domosławski.

W niedzielę po południu o godz. 16 nieodwołalnie po raz ostatni „Baron cygański” po cenach znizowanych. Bilety na wszystkie wyższe wymienione przedstawienia są już do nabycia w kasie teatru.

Notatki kronikarza

- **Polski Biały Krzyż** organizuje z okazji 20-lecia niepodległości akademie żołnierską w dniu 11 listopada o godz. 17 w hali pułku Dzieci Bydgoskich przy ul. Sowińskiego.
- **Za poległych policjantów** odbędzie się dziś, o godz. 8, w kościele garnizony w nabożeństwo żałobne. Niewątpliwie społeczeństwo bydgoskie weźmie tłumny udział w nabożeństwie, aby dać wyraz uznanie dla pełnej pracy i poświęcenia pracy granatowego żołnierza.
- **Do członków KSZS Astoria.** W dniu święta niepodległości odbędzie się zbiórka wszystkich członków o godz. 8,30 rano przed Resursą Kupiecką. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.
- **Dancing Pióra i Wiosła.** Przypominamy, że w dniu dzisiejszym o godz. 21 w salach Kasy Cywilnej odbędzie się atrakcyjny „Dancing Pióra i Wiosła”, organizowany przez BKW, BSK Wodnik i Z. W. Dziennikarzy Sportowych. A więc wszyscy spotkamy się w Kasynie Cywilnym.
- **Pszensica łupem złodziejęw.** Ze stodoły rolnika Feliksa Piotrowskiego w Siennie pow. bydgoskiego skradli 5 centnarów pszenicy. Łup ten, jak wskazują ślady, złodzieje wywieźli wozem.
- **Porzuciła nieślubne dziecko.** Na terenie zabudowań gospodarczych rolnika Englera w Siennie pow. bydgoskiego, znaleziono porzucone dwutygodniowe żywe niemowlę. Okazało się, że dziecko porzuciła Frida Bergerówna zam. w Gołuszycach pod Świeciem. Ma ona aż czworo nieślubnych dzieci, których, będąc biedna, nie może wyżywić. Dlatego — jak oświadczyła — ostatnie swe dziecko porzuciła z nędzy.
- **Z Muzeum Miejskiego.** Wystawa darów przy ul. B. Pierackiego 8 (b. Internat Kresowy), z powodu naprawy ogrzewania centralnego czasowo zamknięta.
- **Uwaga! Członkinie Kół Kobięcych LOPP 1-4.** Zarząd Kół Kobięcych LOPP uprzejmie zawiadamia wszystkie członkinie, że w dniu 11 bm. bierzemy udział w uroczystościach 20-lecia Niepodległości Polski. W ramach tego wielkiego święta narodowego Zarząd Kół Kob. LOPP przekazuje Aeroklubowi Bydg. pierwszy samolot ufundowany z zebranych nieużytków. Zbiórka wszystkich członkiń Kół Kobięcych 1-4 w dniu 11 bm. o godz. 9, na Nowym Rynku od strony ul. Melchiora Wierzbickiego.

Przed świętem niepodległości Polski

Zarząd Konferencji Prezesów ponawia w ostatniej chwili swój apel do obywatelstwa m. Bydgoszczy, ażeby już w dniu dzisiejszym zostały udekorowane wszystkie domy polskie, chorągiewkami o barwach narodowych, a wszystkie okna w sklepach i mieszkaniach polskich, nalepkami na cześć uczestników walk o niepodległość Polski.

Organizacje polskie, które posiadają sztandary, prosimy o wydelegowanie zastępów swoich ze sztandarami na capstrzyk, który odbędzie się dziś o godzinie 19 przy grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Zbiórka dla zastępów sztandarowych o godz. 18.30 na placu przy kościele garnizonowym. Ponadto prosimy o udział sztandarów w akademii w Teatrze Miejskim w dniu 11 bm. o godz. 20.

Organizacje, które nie odebrały do-

ład biletów dla zastępów sztandarowych, proszone są o przysłanie po nie do prezesa Konferencji Prezesów, ul. Ks. Markwarta 20 m. 3, tel. 35-68.

Wszystkie organizacje polskie jeszcze raz tą drogą prosimy o gremialny udział w pochodzie manifestacyjnym w dniu 11 bm. i przybycie na plac zbiórki na Nowym Rynku punktualnie o godz. 9 rano, a całe społeczeństwo polskie do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach tego dnia.

Niech cała Bydgoszcz przybierze odświętną szatę w dniu 11 bm., gdyż jest to święto całego narodu polskiego.

Za Zarząd Konferencji Prezesów:
St. Palaszewski, prezes; prof. Góralczyk i red. Jan Teska — wiceprezesa; Ign. Budziński, sekretarz; Julj. Szyperski, skarbnik.

Transmisja radiowa z uroczystości święta niepodległości w Bydgoszczy

Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia transmituje na fali ogólnopolskiej fragment z uroczystości w dniu 11 bm. w Bydgoszczy. Audycja sprawozdawcza, opracowana pod kierunkiem Bohdana

Pawłowicza, stanowiąc będzie odcinek ogólnopolskiego programu radiowego, jaki nadawać będą wszystkie rozgłośnie w dniu jutrzejszym.

Kawiarnia „SAVOY” Cukiernia

Plac Teatralny nr. 6 — Telefon nr. 30-68

urządza w czwartek, dnia 10 listopada br.

II. NADZWYCZAJNY KONCERT

Orkiestra Cieślewicz Michała. 12 osób
12 osób Koncertmistrz Pachulski Jan.
5885 Początek programu o godzinie 19.30.
Polecamy własnego wyrobu wyśmienite ciastka — W niedzielę i święta Matinée

Pomysłowa para Cyganów przed sądem

Do składu towarów krótkich Jana Leszkiewicza wszedł w towarzystwie Cyganki Krystyny Merstein, 18-letni Cygan — Tomasz Ernesto. Cygan zapytał znajdującą się w składzie ekspedientkę — Katarzynę Lipińską, czy jest obecny właściciel, gdyż ma mu rzekomo oddać ratę za towar. Gdy upewnił się, że p. Leszkiewicz wszedł do miasta, Cygan rzucił się na ekspedientkę, uderzył ją kilkakrotnie, po czym wspólnie z Cyganką otworzył kasę i zabrał znajdujące się tam pieniądze.

Na alarm ekspedientki w pogoń za uciekającymi Cyganami rzucili się przechodnie i ujęli ich. Podczas przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że Mersteinowa ma już na sumieniu podobną kradzież, dokonaną w składzie towarów krótkich Reginy Dybowej.

Wczoraj cygańska para znalazła się przed sądem, który skazał Cyganek, jako inicjatorkę tych zuchwałych kradzieży na 8 miesięcy więzienia, a Cygana, ze względu na jego młody wiek na umieszczenie w domu poprawy na 3 lata.

Komornik sądowy na ławie oskarżonych

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zasiadł komornik sądowy Rafael Sakiliari, zamieszkały obecnie w Warszawie. Sakiliari swego czasu był komornikiem w Margoninie. Podczas urzędowania dokonał on pewnych przywłaszczeń pieniężnych na szkodę wierzycieli Józefa Brühanda i niemieckiej kasy oszczędnościowej w Chodzieży. Poszkodował również przy tej sposobności Skarb Państwa na kilkadziesiąt złotych.

Przed sądem Sakiliari nie przyznał się do winy. Twierdził, że w nawale pracy, jaką miał zawsze, mógł zainkasowane sumy przeoczyć, nie zaksięgował ich od razu, a później zapomniał zaksięgować.

Sąd nie uwierzył temu tłumaczeniu, zwłaszcza, że oskarżony był już karany. Wymierzył mu więc rok bezwzględnej więzienia oraz orzekł utratę praw obywatelskich oraz honorowych na przeciąg 3 lat.

WRAŻENIA TEATRALNE

„Róża Stambułu”

Operetka Leo Falla

Przeczytawszy we wszystkich szczegółach, a więc w wystawie, strojach, muzyce i tańcach, oto krótka charakterystyka pięknej operetki Falla — „Róża Stambułu”. Operetka ta wymaga zresztą wspaniałego wystawienia, gdyż inaczej traci cały swój wdzięk i całe piękno. Dwa akty bowiem rozgrywa się w pałacach dostojników tureckich, gdzie przepych wschodu panuje niepodzielnie. „Róża Stambułu” jest zbyt znana i uznana operetka, aby należało ją analizować. Można więc odrzuć próżność do omówienia sposobu wystawienia jej na scenie bydgoskiej.

Nie będzie cienia przesady, jeśli tu stwierdzimy, że teatr nasz zrobił wszystko, aby dać „Różę Stambułu” odpowiednią oprawę. Widownia była zachwycona tym, co nam na ostatniej premierze pokazano. Ale przejdźmy wszystko kolejno. Dla przypomnienia podamy najpierw pokrótce treść. Otóż córka wysokiego dostojnika tureckiego — Kondia, po dłuższym pobycie w Europie, czuje odrzucenie do zwyczajów wschodnich. Rozczytuje się w poezjach, staje się wiel-

Uwaga, rzemieślnicy!

Rzemiosło bydgoskie bierze gremialny udział w uroczystościach święta 11 listopada. W 20-tą rocznicę niepodległości połączmy się wszyscy i dajmy zewnętrzny wyraz uczuć prawdziwie narodowych przez udział w wszystkich uroczystościach. Wzywamy również organizacje czeladnicze, pracowników rzemieślniczych i wszystkich niezrzeszonych, aby w dniu tym stanęli jak jeden mąż do imponującej manifestacji. Niech żadne względy nie wstrzymują rzemieślników i ich pracowników, oraz członków rodzin od przybycia. Zbiórka wszystkich wraz z chorągiewkami, w piątek, 11 bm. o godz. 8,30, przed Domem Rzemieślniczym (Jagiellońska 10).

Pomorski Związek Rzemieślników Chrześcijan — Koło Bydgoszcz
Piotr Godek, prezes.

Stanisława Wysocka przyjeżdża do Bydgoszczy

Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego, zaprosiła na gościnne występy do Bydgoszczy znakomitą artystkę scen warszawskich Stanisławę Wysocką. Weźmie ona udział w cyklu przedstawień, przy czym pierwszy jej występ odbędzie się w „Śnie Noocy Letniej”. Wiadomość ta zostanie niewątpliwie przyjęta z zadowoleniem przez teatromanów bydgoskich.

Pijak usiłował rozbroić policjanta

Swego czasu na ul. Hermana Frankiego miało miejsce niezwykle zajście. Jakiś pijak, idąc ulicą, zaczął zaczepiać przechodniów i awanturować się. Gdy nadszedł policjant, pijak rzucił się na niego i chciał mu wyrwać rewolwer. Dopiero przy pomocy przechodniów udało się awanturowikowi uciec i odprowadzić do aresztu. Pijakiem tym okazał się niejaki Józef Tuszyński z Bydgoszczy. Obecnie stanął on przed Sądem Okręgowym, który po przeprowadzonej rozprawie zaaplikował mu 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

Sensacyjny proces

Wkrótce przed Sądem w Bydgoszczy odbędzie się sensacyjny proces, będący echem ostatnich wieców przedwyborczych. Na jednym z wieców w Hucie został obrażony przez nauczyciela Jana Hartwicha czołowy kandydat na posła z okręgu bydgoskiego p. Stanisław Cyłkowski. Hartwich podczas swego przemówienia wobec licznego zgromadzonego osób oświadczył, że p. Cyłkowski należy do masonerii. Naturalnie naiwny ten zarzut, będący nieuczciwym trickiem wymierzonym przeciwko p. Cyłkowskiemu, nie znalazł wiary u zebranych. Ponieważ jednak obraził przez to godność osobistą p. Cyłkowskiego, który znany jest ze swoich przekonań katolickich, przeto p. Hartwich odpowiadać będzie za to przed Sądem.

Sluząca okradła chlebobawczynię

Niewdzięczna sluząca okazała się niejaka Sz. Z., zatrudniona u Wandy Juszkowej przy ul. Św. Floriana 9. Gdy chlebobawczyni jej wyszła z mieszkaniami, wówczas zabrała różne sprzęty kuchenne, oraz bliznę pościelową i ułotniła się. Za złodziejką policja wszczęła poszukiwania.

trzne. Niewątpliwie stanie on się ulubieńcem naszej publiczności.

Role Fridolina, czwartą z głównych postaci operetki otwarcza znany nam już dobrze p. Stanisław Iwański. Był przemilnym młodzieńcem, synem kupca serów. Gra budził kaskady śmiechu na widowni. W pozostałych rolach wystąpili również bez zarzutu jak i czołowa czwórka pp.: Maria Bystrzyńska, Marian Domosławski, Edward Kowalczyk i Ludwik Bardo. Reżyseria p. Domosławskiego bardzo pomysłowa i staranna.

Orkiestra pod batutą kapelmistrza p. Karola Kuleckiego zastępuje naogół na uznanie. Odczuwało się jedynie zbyt wolne tempo w niektórych partjach. Nie było to jednak rażące i da się łatwo naprawić w dalszych przedstawieniach. Niezwykle miła, niespodzianką sprawił balet układu p. Wacława Zwolińskiego. Był to po prostu poemat tańca, absorbujący bez reszty uwagę widzów. To też publiczność huraganem braw obdarzyła tak parę baletową pp.: Wandę Bończę i Zwolińskiego, jak i utalentowane baletnice. Piękne dekoracje wyrażające przepych wschodu — pomysłu pp.: Jadwigi Przeradzkiej i Aleksandra Jędrzejewskiego uzupełniały wspaniałą całość.

(L. A.)

Hallo, tu Polskie Radio!

Czwartek, 10 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 „Kiedy ranne wstają zorze”, 6,35 Gimnastyka, 6,50 Muzyka, 7,00 Dziennik poranny, 7,15 Muzyka, 8,00 Audycja dla szkół, 11,00 Audycja dla szkół „Od Krakowa” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych, 11,25 Z twórczości Romana Stalkowskiego i Emilia Młynarskiego — płyty, 12,03 Aud. południowa, 15,00 „Po 20-tu latach”, 15,15 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Sereńskiego, 16,00 Dziennik popołudniowy, 16,10 Wiadomości giełdowe, 16,15 „Stalowa Wola” — pogadanka, 16,35 „Piękna nasza Polska cała” — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 17,35 „Mikrofony na ulicach Warszawy 10 listopada 1935 r.”, 18,05 Audycja dla młodzieży wiejskiej, 18,30 „200 lat żołnierza polskiego”, 19,15 „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego”, 20,00 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego, 20,40 Dziennik wieczorny, 21,00 „Pochodnie wieków”, „Polska wschodzi”, 21,30 Capstrzyk, 22,30 „Spełnione proroctwa” — audycja literacka w opracowaniu

Konrada Górskiego prof. U. S. B. 22,50 „Ojezyzna” — psalm Feliksa Nowowiejskiego, 23,00 Ostatnie wiadomości.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 „Witaj Gwiazdo Morza”, 10,00 Moniuszko i Chopin, 11,25—11,57 Polska muzyka skrzypcowa — płyty, 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty, 13,30—14,00 Wiadomości z Pomorza, 18,05 „Na otwartym Bałtyku” — dialog w opracowaniu Stanisława Mioduszeńskiego, 18,25—18,30 Lokalne wiadomości sportowe.

PRZEMÓWIENIE PANA PREZYDENTA R. P.

W wigilii święta Niepodległości dn. 10 bm. o godz. 19 rozgłoszenie Polskiego Radia nadadza na całą Polskę przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

Piątek, 11 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 „11 listopada”, 6,42 Muzyka (płyty), 7,00 Dziennik poranny, 7,15 „Od Mazurka Dąbrowskiego do I-ej Brygady” — audycja muzyczna (z Katowic), 8,15 Muzyka polska w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, 8,45 „W 20-tą rocznicę odzyskania Niepodle-

głości Polski” — transmisje uroczystości z Warszawy i Rozgłośni Regionalnych: 1) Nabożeństwo, kazanie, 2) defilada, 3) reportaże, 13,00 Muzyka obiadowa (ze Lwowa), Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Sereńskiego, Chór solistów pod dyr. Jerzego Kołaczewskiego, Rena Kępczyńska — śpiew, Szczepko i Tońko — dialog, Henryk Sienkiewicz — skrzypce, Józef Wieszczyk — konferansjerka, 14,30 „Wojsko polskie w pieśni ludowej” — audycja muzyczna w opracowaniu Mariana Obsta i Kazimierza Plucińskiego, 15,00 „Polska w dniu 11 listopada 1918 r.” — aud. zbiorowa z Rozgłośni P. R. 16,00 „Dzień wolności — dzień radości” — koncert rozrywkowy w wykonaniu Zwiększonej Orkiestry Feliksa Dzierżanowskiego, Wandy Wermińskiej — sopran, Jerzego Klimaszewskiego — tenor, Chóru Alojzego Zaremby, Mariusza Maszyńskiego — recytacja i Henryka Ładosza — konferansjerka, Transmisja z sali Domu Katolickiego „Roma”, 18,00 Symfonia Polski Odrodzonej — montaż lit.-muz. 18,00 Przemówienie, 19,50 Polska muzyka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego, 20,00 Uroczysty koncert z Filharmonii Warszawskiej w wyk. połączonych Orkiestr Polskiego Radia i Filharmonii Warszawskiej oraz Chóru Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga

z udziałem Stani Zawadzkiej — śpiew, Maurycego Janowskiego — śpiew, Henryka Sztompki — fortepian i Zygmunta Dygata — fortepian. (Część I transm. do Estonii i Węgier, część II transm. do Ameryki). W przerwie o 21,00 Dziennik wieczorny, 22,15 „Wielkość, komu nazwa twą przydano” — audycja literacko-muzyczna w opracowaniu i reżyserii dr. Jerzego Ronald-Bużańskiego (z Łodzi), 22,45 do 23,55 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. por. Aleksandra Rutki (z Wilna). W przerwie o godz. 23,00—23,10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,30 Początek audycji — patrz program ogólnopolski, 23,55 Zakończenie audycji.

ZAGRANICA

19,00 TALLIN, Audycja uroczysta z ok. Rocznicy Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, 19,00 SOFIA, „La Traviata” — opera Verdigo, 19,50 SZTOKHOLM, Muzyka jazzowa, 20,10 KRÓLEWIEC, „Requiem” — Verdigo, 20,55 HILVERSUM I, Koncert orkiestrowy z udziałem Lelli Gousseau (fort.), 21,30 PARIS PTT, Koncert ork. symfonicznej.

BORN & SCHÜTZE

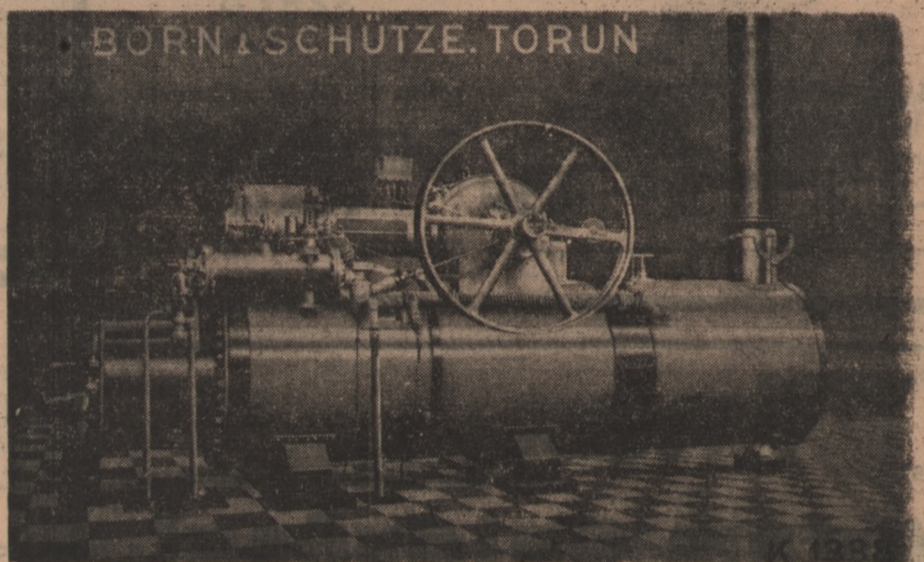
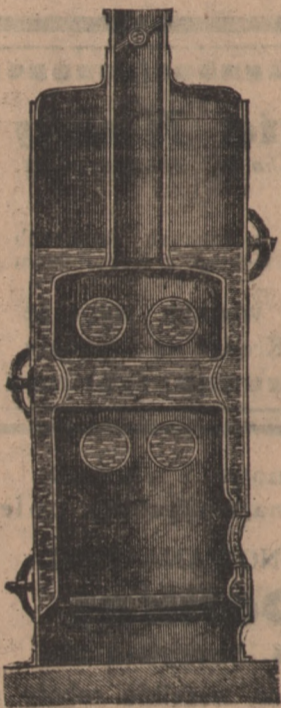
Toruń-Mokre

Telefon 20-22
Rok założenia 1856

Fabryka maszyn
kotłów parowych,
zbiorników i aparatów

Odlewnia żelaza,
stali i metali

Lokomobile, pogłębiarki
REPERACJE



A gdy

ARTRETYZM

zaczyna dokuczać...

Niedomagania grupy artretyczno-reumatycznej, powstające na tle złej przemiany materii lub wskutek innych powodów, dają się we znaki szczególnie przy wilgotnej pogodzie jesieni i zimy. Ból w stawach, łamanie w kościach, obrzęki stawów itp. oto objawy bolesne i dokuczliwe. Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiassowi

ZE ZN. **ARTROLIN**
Skł. SPORZĄDZONE PRZEZ

OSKARA WOJNOWSKIEGO

rozpuszczają złogi kwasu moczowego, regulują przemianę materii i przynoszą ulgę w tych niedomaganiach. Stosuje się przy pierwszych objawach bólowych, aby przeciwdziałać rozwinięciu się tych chorób bolesnych i długich. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wołciecha Górskiego 3 m. 4

Z powodu święta narodowego
będą blura nasze

w piątek, dnia 11 listopada rb.
zamknięte

Bank Kwilecki, Potocki i Ska,
Oddział Gdański,
Bank Ludowy, Gdańsk,
Bank Związku Spółek Zarobk.
Oddział Gdański,
The British and Polish Trade
Bank A. G. Gdańsk.

8649
Potrzebny od zaraz
**czeladnik
krawiecki**

Reflektuje tylko na silę
dobrą. Posada stała. Sza-
lewski — Puck. (9829)

**Ceraty
Linoleum
Tapety
Chodniki
Dywany
Wywanki
Artykuły
mosiężne**

wszelkie inne przybo-
ry do wewnętrznej de-
koracji domu
noleca korzystnie

Waligórski

Gdynia
Świętojańska 10
telefon 32-87
(dawn. F-ma E. Wedel)

Centrala:
Poznań, Pocztowa 31.
Oddział:
Bydgoszcz, Gdańska 13

**Kurtki
z piżmowców**

z mufką do sprzedania.
Gdańsk, G. Wollweber-
gasse 27 III. (8650)

Browary Warszawskie - Haberbusch i Schiele

przedstawiciel **Express Sp.**, Expedycyjna
Zieliński i Piżi, Tczew, ul. Hallera 12-13

Sołecają:

ślawne na cały świat
piva jasne, słodowe
dubeltowe (Koflak)
porter i 18% Extra

PRZETARG

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza na dzień 25 listopada br. przetargi:

- Nr. V-57/1
1. Mydło szare w/g war. tech. M. K. D. VI. z 24. II. 1928 r. Dz. Urz. M. K. z 1928 r. Nr. 14 i uzupełnienie z 16. VII. 1934 Nr. M. Z. III/61/15 (co do zasad) kg 15.000
 2. Mydło w kawałkach po 100 gr w/g war. tech. M. K. D. D. z 1. VIII/1933 r. Nr. M. Z. III. 61/18 „ 2.000
- Nr. V-57/2
1. Pomada do czyszczenia metali w/g wzoru „ 1.000
 2. Zaprawa do podłóg bezbarwna w/g wzoru „ 400
 3. Zaprawa do podłóg jasnozielona w/g wzoru „ 50
 4. Zaprawa do podłóg mahoniowa w/g wzoru „ 250

Nr. V-57/3

1. Smoła asfaltowa w/g P. N/C-501 „ 1.000
 2. Smoła węglowa (gazowa) w/g war. tech. M. K. D. D. VI. z 14. VI. 1926 r. „ 20.000
- Na materiały wyszczególnione pod Nr. V-57/2 poz. 1, 2, 3 i 4 firmy winny nadesłać wzory w podwójnych egzemplarzach przed przetargiem do Wydziału Zasobów w Toruniu.

Ceny winny być podane za kg loco stacja załadowania P. K. P. W ofercie należy podać najkrótszy termin dostawy partiami.
Do oferty należy dołączyć kwit na opłacone wadium w wysokości 5% wartości dostawy.
Oferty należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w przedsiönku D. O. K. P. Toruń.
Termin rozpoczęcia przetargu dnia 25 listopada, o godz. 11 w sali konferencyjnej D. O. K. P. Toruń.
Oferty nadesłane przez pocztę po wyznaczonym terminie będą uznane za spóźnione.

Ważność oferty zastrzega się do dnia 28 grudnia 1935 r. Oferentów obowiązują przepisy ustalone rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa Dz. U. R. P. 13/37 poz. 92.

Bliższych informacji udziela oraz wydaje lub wysyła warunki dostawy Wydział Zasobów pokój 434 w Toruniu.
Zl. 1769/IX. 10825

Płaszczki damskie, męskie i dla dzieci

Ubrania, kurtki skórzane i gospodarcze. Spodnie, czapki, kapelusze, swetry, trykoty. Koszule wierzchnie, nocne i pijamy. Materiały na ubrania. Nowości na suknie, flanelki na szlafroki i pijamy. Płótna, barchany, fartuchowe, firany, chodniki, kołdry i koce. Wielki wybór wszelkiego rodzaju obuwia znanych fabryk „Leo”, „Balorient”, „Standart” i innych. Ciepłe obuwie domowe. Kalosze, śniegowce, deszczówki, wełny i włóczki, pończochy, rękawiczki, szale — oraz wszelkie towary galanteryjne

Kupisz najtaniej przy wielkim wyborze w firmie

L. Sowiński - M. Pradzyński
Puck, Rynek 11 i w Starzynie pow. Morski.

MEBLE

Jadalnie
Sypialnie
Gabinety
Kuchnie
Fotele
Tapczany
Dywany

poleca firma

BRACIA TEWS

Toruń, ul. Mostowa 30

1921

od 40 lat produkujące przedsiębiorstwo na Pomorzu



PORCELANE
SZKŁO
FAJANS

poleca w wielkim wyborze

G. HEYER-TORUŃ
TORUŃ

SZEROKA 6 — TELEFON 15-17

Drogeria

Perfumaria

Foto-Skład

Foto-Laboratorium

1898

Adam Gałdyński

Telefon 13-75.

TORUŃ

ul. Szeroka 9.

Zegarki na całe życie

poleca w wielkim wyborze

Brylanty — Platery — Kryształ

Kazimierz Bibik

mistrz zegarmistrzowski i zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy na Pomorzu i Poznańskie

Ceny niskie — — — — — Dogodne warunki

Własny warsztat reperacyjny zegarm. złotniczy.

1911

Naprawa fachowa precyzyjnych zegarków.

Rok zał.
1907

STEFAN WYCZYŃSKI

mistrz zduński

TORUŃ, SZEWSKA 7, TEL. 2643

KAFLE

stałe w wielkim wyborze na składzie.

1900

Wykonuje wszelkie prace zduńskie z gwarancją i terminowo.

„Standard-Motor”

właśc. W. Bielski

Toruń, Nowy Rynek 1., Telef. 24-35.

poleca na korzystnych warunkach

Samochody „Hansa” „Vauschall” Podwozia ciężarowe „Bedford” „G. M. C.” oraz akcesoria zimowe.

Motocykle na składzie.

1914

Motocykle na składzie.

Kapelusze welurowe Hückla i Geopperta

po najniższych cenach i w wielkim wyborze poleca

Telefon 1496 LEON KUCZYŃSKI Rok zał. 1907

KANTOROWICZ

RESTAURACJA — WINIARNIA

Toruń, Szeroka 18.

Wspaniały lokal

z pierwszorzędną kuchnią i kulturalną obsługą.

Znak fabryczny



KONSERWY MIĘSNE

znane ze swej dobroci oraz

Pierwszorędne wędliny w różnych gatunkach

poleca

EKSPORTOWA PRZETWÓRNIA MIĘSNA

STANISŁAW JAUGSCH i Ska Toruń

tel. biura handl. 1433

1927

tel. fabryki 1542

Składy detalicznej sprzedaży w Toruniu:

Nr. 1. Chełmińska 6

Nr. 4. Lubicka (Rzeźnia)

Nr. 2. Grudziądzka 75

Nr. 5. Szeroka 19

Nr. 3. Mickiewicza 94

Nr. 6. Chełmińska Szosa 94

Nr. 7. Toruń-Podgórz, Poznańska 7

Detektory

głośnikowe. Czułe głośniki. Nowoczesne skrzynki. Okazyjne aparaty lampowe i wszelki sprzęt radiowy najkorzystniej tam, gdzie najwięcej wybór i fachowe doświadczenie. Na dogodnie spłaty poleca

K. Tułodziecki

Toruń, Małe Garbary 9, cef. 1702. 1805

Toruńska Salarnia Kawy

Z. Budziak, Toruń, ul. Chełmińska 2., Telefon 20-12.

poleca

specjalne mieszanki Kawy oraz w różnych gatunkach herbaty: Szumilina, Lyons'a, Liptona, Wysockiego z Kopernikiem i inne.

Towary kolonialne i Delikatesy w wielkim wyborze Kredyt na asygnaty. 1897 Kredyt na asygnaty.

SPRZEDAŻE

Zabawki

wózki dziecięce i lalkowe, gry, lalki, różne nowości poleca „Tani Bazar Zabawek” Toruń, św. Ducha 15. Naprawa lalek! (1925)

Miód

gwarantowany, czysto pszczelny, kupuje Pani najtaniej w Pasieco Pomorskiej, Składnicy Pomorskiego Zw. Pszczelarzy, Toruń, Wielkie Garbary 11. (1915)

Firanki

obrussy, narzutki, koldry watawane, inletry, płótna, ręczniki poleca tanio

B. Stryczyński

Toruń, Kr. Jadwigi 12/14 (1912)

Radia „Elektrik”

prąd uniwersalny, Echo, oraz inne lampowe odbiorniki, cena okazjna. Radio-Skład, Toruń, Piekary 22. (12581)

Leika m. II.

w nowym stanie okazynie na sprzedaż. Toruń, Mostowa 15/17, w podwórzu III piętro.

Skład

cukierków, dobrym położeniu Torunia, przyległym mieszkaniem sprzedam. Oferty „Gazeta Pomorska” pod nr. 1909.

Maszyny

do pisania nowe i używane, spłaty dogodnie, naprawa maszyn wszystkich fabrykatów. Katafias, Toruń. (1908)

Motocyki

setkę z powodu kupna samochodu okazynie sprzeda Katafias, Toruń, Rynek Nowomiejski 25, tel. 14-47. (1908)

Kapelusze!

prawdż. welurowe, filcowe aksamitne, nowości jesienne, największy wybór, najniższe ceny, pracownia pierwszorzędna, LABOR, Toruń, Szewska. (1902)

Skład

kolonialny sprzedam od zaraz spowodu śmierci żony. Bydgoszcz, Dworcowa 90 5882

Nowości!

Kapelusze białe, specjalne fasony do ślubu, z woalkami poleca pierwszorzędną pracownia Labor, Toruń, Szewska 12. (1902)

Chorzy

mamy skuteczne ziola lecznicze

Hurtownia Jan Kapczyński Toruń, Szeroka 35. 1875

Naprawa, pokrywanie

parasoli

oraz ostrzenie, szlifowanie wszelkich narzędzi, wykonuje fachowo STEFAN RYCHŁO, Toruń, Nowy Rynek 15. (1896)

Największy wybór najniższe ceny

na bławaty trykoty swetry bielizna galanterie

Paweł 1508

Składanowski

Toruń, St. Rynek 24 Kredyt na asygnaty.

Najlepsze

pierniki

toruńskie, lom piernikowy i waflowy poleca A. Rosł, dawniej

Hermann Thomas

Toruń, Nowy Rynek nr. 4. hurt. detal. (1811)

RYNEK PRACY

Sprzedawców

węgla, koksu, dachówek „ETERNIT”, materiałów budowlanych na poszczególne okręgi, poszukuje bardzo poważna Spółka poznańska za odszkodowaniem prowizyjnym. Reflektanci zechcą oferty z podaniem dotychczasowej działalności i referencjami przesyłać pod nr. 4453 „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego nr. 11. Wdzięczne pole działania dla ustosunkowanych emerytów. (12553)

Wagi

nowe i używane najkorzystniej poleca

KONCESJONOWANA FIRMA

K. Delikat

Toruń, ul. Szczytna 13.

Reperacje wag oraz wszelkie roboty ślusarskie wykonuje we własnym zakładzie fachowo i punktualnie. 1919

DARMO

dajemy stałym Klientom serwis i inne wartościowe prezenta.

Skład mąki i art. kolonialnych

S. Pawełkiewicz

Toruń, ul. Szczytna 17. 1916

R. DALKOWSKI

TEL. 1619 TORUŃ SZEROKA 25

SPECJALNY MAGAZYN ROBÓT RĘCZNYCH I WYKWINTNEJ BIELIZNY DAMSKIEJ.

Wielki wybór wełny, jedwabiu i bawełny.

SZTANDARY DLA TOWARZYSTW

MIESZKANIA

Szkoła tańców

2 pokoje

umeblowane (gabinet i balkonowy) od zaraz do wynajęcia. Toruń, Stowackiego 53, m. 7. (1907)

1-2 pokoje

sloneczne cieple, umebl. odda. Sopoty, Südstrasse 15a I. (8647)

1 lub 2

umeblowane pokoje do wynajęcia. Gdańsk, Schichaugasse 23 III. (8651)

RÓŻNE

Udzielam

tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego angielskiego i ury na tortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

Kuchnie

jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany poleca

T. Kasprowicz Toruń, Prosta 5. 847

Werny rozpoczyna kurs 15 listopada. Toruń, Stary Rynek 16. (12580)

Pierwszorzędne

wapno

hydrauliczne,

wapno gaszone

dobrze odleżałe,

najlepszy materiał

do tynkowania

dostarcza najtaniej

Venzke & Duday

Grudziądz

ul. Małomińska 3/5

Telefon 2087.

5377

Przedstawiciela

branży spożywczej (cukierniczej) na Pomorzu, posiada poważną chrześcijańską fabrykę wyrobów cukierniczych. Wynagrodzenie prowizyjne, wymagane częściowe delcredere. Doładne oferty, referencje: Jarosław, skrytka 31. 1841

BACON EXPORT GNIEZNO

**S.P.
AKC.**

Telefon zbiorowy Bydgoszcz 26-80

Dyrekcja w Bydgoszczy

Adres teleg. Baconexport Bydgoszcz

Kapitał akcyjny i rezerwa 4.900.000 zł.

5886

Fabryki i Oddziały:

Bydgoszcz, Gniezno, Grodzisk, Tczew, Dubno, Skalmierzyce, Warszawa, Gdynia.

Eksport:

*żywych i bitych świń
bekonów i peklowanych produktów mięsnych
szynek i konserw mięsnych w puszkach
wędlin wszelkiego rodzaju
smalcu topionego i rafinowanego
drobiu bitego i konserw drobiowych
jaj śmieżych i mrożonych
ogórków w puszkach*

na wszystkie rynki świata.

ZAKUP DROBIU:

Skalmierzyce Nowe powiat Ostrów Wielkopolski. — Dubno - Wołyń

Sprzedaż skwarek prasowanych jako paszy dla drobiu

KANTÓWKĘ — BELKI
SZALÓWKĘ
DESKI podłogowe
LISTWY profilowe
DRZEWO stolarskie
DRZEWO liściaste
DYKTE
FORNIER
STOLARKE budowl.

PAPE
SMOLE
LEPNIK
KARBOLINEUM
ASFALT
GUDRON
CEGLE
CEMENT
WAPNO

ŻELAZO
GWOZDZIE
BLACHE
ARMATURY do pieców
PLYTKI posadzkowe terraKotowe
PLYTKI glazurowane
KAFLE we wszystkich kolorach
WĘGIEL
KOKS

polecają ze swych tartaków, fabryk względnie składów po cenach konkurencyjnych

Zakłady Przemysłowe M. KRENSKI Sp. z o. o.

Centrala: **GDYNIA**, ul. Gdańska 15, telefon 26-30 i 27-31

Tartaki i stolarnie: **GDYNIA**, ulica Gdańska 15, telefon 26-30 i 27-31
STAROGARD, ulica Kościuszki 52, telefon 21
RYTEL, p. Chojnice, telefon 3
KŁONOWO, k. Lidzbarka, telefon 34
WIERZCHUCIN, p. Iwicz pow. Tuchola, telefon 2

Oddziały: **ORŁOWO-MORSKIE**, ulica Limbowa 33 telefon 91-19
TCZEW, ulica Sobieskiego 38/39, telefon 14-04
GRUDZIĄDZ, ulica Mickiewicza 23, telefon 14-13
TORUŃ, ulica Grudziądzka 45/47, telefon 15-06
CHOJNICE, Warszawska 11, telefon 197

Fabryka Papy, Wyrobów Asfaltowych, Bitumicznych, Smołowcowych i Cementowych w Bydgoszczy, ul. Gdańska 140, telefon 33-06, 33-61

„PAGED“

POLSKA AGENCJA DRZEWA

Spółka z ogr. odp. w Gdyni

Oddział Gdański

GDANSK, Holzmarkt 24

Telef. 224 51

Adr. telegr. „PAGED“

Konto bankowe:

The British and Polish
Trade Bank A. G.
Gdańsk

Centrala w Gdyni
ul. Świętojańska 44
Telef. 19-16, 19-19

Przeładunek i składowanie drewna

Przecieranie surowca na własnym tartaku

8565

Skład konsygnacyjny

wszelkiego rodzaju drewna tartego, stolarskiego, budowlanego, dytki i forniery, produkcji Lasów Państwowych w Polsce.

Gdynia, ulica Morska 50/54
telefon 28-51

Gdańsk - Wzrzeszcz (Langfuhr)
Kastanienweg 4, tel. 417 83

Nowe Supery TELEFUNKEN



DAJĄ 60% OSZCZĘDNOŚCI ZUŻYCIA PRĄDU.
DEMONSTRUJE I SPRZEDAJE
NA DOGODNYCH WARUNKACH

PIOTR WACHOWIAK
TELEFON 1115. T C Z E W

DOM ROWERÓW
I RADIA
MICKIEWICZA 8

Warsztaty ślusarskie

zakożone na podstawie Karty Rzemieśniczej nr. 96

Oliwkowski Józef

mistrz ślusarsko-samochodowy

naprawa samochodów, plugów motorowych, prowadzi kursy nauki jazdy samochodami teoretycznie i praktycznie

1903

Toruń, Szpitalna 8
Tel. 14-30

Tapczany

jadalnie, sypialnie,
gabinety, kuchnie
polecą

T. Kasprowicz

Toruń, Prosta 5. 847

Persil

oryg. paczka tylko 67 gr.
Hurtownia Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35. 1873

Gdynia najcenniejszym klejnotem Rzeczypospolitej

Specjalny magazyn firanek

materiałów dekoracyjnych i meblowych, narzuty, kapy, serwety
Olbrzymi wybór dywanów, chodników, ceraty i linoleum

Czesław Wojciechowski

7438

Dywany Żywieckie. - Gdynia, ul. Świętojańska 3, telefon 28-72

Galanteria — Bielizna

Polecam mój nowootwarty dział okryć damskich z pierwszorzędnych fabryk krajowych.

Ceny niskie.

Dogodne warunki.

P. Anflinkowa

Gdynia, 10 Lutego 27, telefon 1870

Konfekcja dla dzieci

Dla eleganckiej Pani

Wełny Jedwabie

L. Wojkowski

7440

Gdynia, 10 Lutego 25. Specjalny magazyn bławatów.

SKŁAD BRONI

i przyborów myśliwskich

STEFAN GNIŁKA

Gdynia, Świętojańska 33/35 — tel. 28-75

poleca

duży wybór broni myśliwskiej, krótkiej i przyborów myśliwskich

Wykonuje wszelkie naprawy broni i maszyn biurowych.
WYPYCHANIE PTAKÓW i ZWIERZĄT

7441

NARZĘDZIA

Spółka z o. o.

7442

SKŁAD ŻELAZA, MASZYN I ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH
ul. Świętojańska 16 GDYNIA Telefon Nr. 38-50

NARZĘDZIA
dla przemysłu, wiertarki elektr. i ręczne imadła, kowadła i t. p.
ARTYKUŁY TECHN.
armatura kotłowa, smarownice, szczelniki sznurkowe i w płytach, liny, łańcuchy, pasy napędowe, pompy, węże techn., materiał ścierny i t. p.
ZAOPATRYWANIE OKRĘTÓW W ARTYKUŁY TECHNICZNE.

OKUCIA
budowlane i meblowe
TABOR
i sprzęt kolejowy, normalny i wąskotorowy.
MASZYNY
dla budownictwa nadziemnego.

OBUWIE

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej

w Centrali Obuwia

Gdynia, UL. ŚWIĘTOJANSKA 50

7443

Właściciel:

Kazimierz Gabrielewicz

Reperacje wykonuję szybko i solidnie.

Rok zał. 1905

Rok zał. 1905

Sysiące zadowolonych są jakością i wyborem naszych towarów.

Ogólne zdumienie wywołują nasze niskie ceny.

Sumiennością zdobyć chcemy noweresze odbiorców

O zwiedzenie naszego magazynu, bez przymusu kupna uprzejmie prosimy.

NA NADCHODZĄCY SEZON

POLECAMY

materiały damskie, męskie, skórki, jedwabie, płótna, firany, bieliznę, towary włóczkowe

i obuwie

POLSKA CENTRALA

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

z odpowiedzialnością ograniczoną

w POZNANIU i GDYNI, Starowiejska 58, tel. 32-60
Konto P. K. O. 803-190.

7444

Płaszcz - Ubrania

kapelusze, krawaty, koszule

ciepłą bieliznę oraz

wszelkie artykuły męskie

poleca w wielkim wyborze

7445

K. TURZYŃSKI

Telefon 1593

GDYNIA

Świętojańska 32

Najlepsze gatunki, największy wybór.

Ceny niskie, lecz ściśle stałe.

Najtańsze źródło zakupu

DROGERIA CENTRALNA

i HURT. DROGERYJNO-APTECZNA

FR. SZYPERSKI

GDYNIA

ULICA 10 LUTEGO 7.

TELEFON 2406.

7446

Papiery listowe — albumy — figurki

7447

karty do gry. — Złote wieczne pióra

oraz wszelkie **artykuły biurowe**

Adam Tomaszewski - Gdynia

Centrala ul. Świętojańska, tel. 10-55

Filia ul. 10 Lutego B.G.K. tel. 36-90

Drukarnia ul. Kasprzycza tel. 10-70.

HURT

De tal

Ryszard Zieliński

Szklarnia Szkła, Fabryka Luster,

Zakłady Szklarskie

7448

Przedsiębiorstwo Budowy Szkła-Zelbetonowych

Wykonuje świetlik szklano-żelbetonowe, ściany z cegiel i pustaków szklanych, okna żelbetonowe, przyrządy, posadzki szklane, dachówki, wentylatory.

Centrala w Gdyni, ul. Pułaskiego 9, tel. 15-58.

Oddziały w Warszawie, Nowy Świat 60, tel. 605-08.

w Mielku, ul. Narutowicza 9, tel. 93

GDYŃSKIE
TOWARZYSTWO HANDLOWE

GETEHA

GDYNIA

ul. Starowiejska 3

Telefon 1469

Artykuły techniczne:

ARMATURY, SZCZELIWA azbestowe i gumowe, LINY stalowe, PASY WĘŻE, POMPY, odpadki bawełniane i t. d.

Narzędzia — artykuły dla przemysłu:

ŚRUBY-NITY, WIERTŁA spiralne, LAMPY i KOLBY do lutowania, WCIĄGI śrubowe, wszelkie NARZĘDZIA, METALE, OKUCIA BUDOWLANE, GWOŹDZIE, DRUT, ŻELAZO, BLACHA, TLEN, ACETYLEN i KARBID.

RACHUNKI BIEŻĄCE:

Bank Gospodarstwa Krajowego w Gdyni, Komunalna Kasa Oszczęd. w Gdyni S. A.
Powszechny Bank Związkowy w Polsce, P. K. O. Warszawa 210 731.

7456

POZNAŃSKI KONCERN TOWARZYSTW UBEZPIECZEŃ

„VESTA“ **Poznańsko - Warszawskie** **„VESTA“**
 Bank Wzajemnych Ubezpieczeń **Towarzystwo Ubezpieczeń S. A.** Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń
 w Poznaniu rok zał. 1873 w Poznaniu rok zał. 1919 od Ognia i Gradobicia w Poznaniu rok zał. 1920

zawiera ubezpieczenia w następujących działach ubezpieczeń: **na życie, od ognia, od kradzieży z włamaniem, od gradu, od odpowiedzialności prawnocywilnej, od nieszczęśliwych wypadków, szys od rozbicia, samochodowych, samolotowych i transportowych.**

Wszystkie trzy należące do Koncernu Towarzystwa są czysto-polskie.

Koncern posiada poważne rezerwy w kapitałach i papierach wartościowych oraz 38 wartościowych kamieni: w Bydgoszczy, w Częstochowie, w Gdańsku, w Grudziądzu, w Katowicach, we Lwowie, w Łodzi, w Poznaniu, w Rybniku, w Toruniu i w Warszawie.

CENTRALA KONCERNU: Poznań, św. Marcja 61, tel. 14-87, 14-98, 15-78

ODDZIAŁY: w Bydgoszczy, w Grudziądzu, w Katowicach, w Krakowie, w Lublinie, we Lwowie, w Łodzi, w Poznaniu, w Warszawie, w Wilnie.
GENERALNE REPREZENTACJE: w Gdańsku, w Gdyni, w Rybniku i w Toruniu.

Agentury we wszystkich miastach Polski!
 w Grudziądzu: Oddział „Vesty“ Plac 23 Stycznia 20. Tel. 20-83, 20-84. — Oddział Pozn. Warsz. T-wa Ubezp. ul. 3 Maja 22. Tel. 18-56. (12569)

Na sezon

Jesienno - Zimowy

polecam:

Najnowsze modele płaszczy damskich, płaszczy męskich, oraz dziecięcych.

Materiały ubraniowe, materiały damskie stały nąplw nowości.

Bielizna, — trykotażę — wełny — kapelusze — oraz wszelkie towary galanteryjne.

„Dom Mów” **Leon Warsiński**
 Puck — Rynek 6.

9830

REMA

Sp. z o. o.

GDYNIA

ul. Słowackiego 62
 Telefon 31 - 95

NAJNOWOCZEŚNIEJSZA STACJA OBSŁUGI. NAJLEPIEJ WYEKWIPOWANE WARSZTATY SAMOCHODOWE. SZLIFOWANIE CYLINDRÓW, TŁOKÓW, ZAWORÓW I T. D. SPECJALNY WARSZTAT LAKIERNICZY I ELEKTROTECHNICZNY, SPAWANIE I KUŹNIA

Koncesjonowana stacja obsługi samochodów:

Steyr, Daimler, Such

Przedst.: Inż. P. Sakowicz i inż. L. Ławcewicz

Chevrolet

Przedst.: St. Marlewski i Ska

7285

Zegary, biżuterię, optykę

po niskich cenach i fachowej obsłudze 5847

Edmund Czajkowski

Tel. 36-61 Bydgoszcz Długa 21

Własny warsztat reperacyjny Dostawca Ubezpieczalni i Kas Chorych.

1913

25

1938

FR. WIENCEK

Skład Materiałów Piśmiennych i obrazów

Introligatornia

Uprawa obrazów

Telefon 13-43 TORUŃ Mostowa 38

Eleg. **PLASZCZE** i **UBRANIA** męskie
PLASZCZE gimnazjalne
PLASZCZYKI dla chłopców
KURTKI skórzane i gospodarcze
SPODNIE, czapki, swetry
BIELIZNA — kapelusze
 w największym wyborze

ALFONS ZIELŃSKI

Toruń, Różana 4 (przy Łuku Cezara)

Przyjmuję asygnaty Kredyt Kupiecki (1850)

Książki handlowe

Przybory rysunkowe i kreślarskie

oraz wszelkie **artykuły biurowe** w wielkim wyborze i **najtańiej** zakupisz w Firmie

Ignacy Wloch

Skład papieru - Toruń

Przedzamcze 15, tel. 17-26

1901

Polecamy!

dobrą kawę, herbatę, kakao, wszelkie konserwy oraz najlepsze delikatesy, wina, 1923

wódki i likiery

Fr. Kłopotki Spadkob.

Toruń, ul. Szeroka 25
 telefon 2078

Asygnaty „Kredyt Kupiecki“
 Dziennie świeżo palona kawa.

Farby

lakiery, frotory, świece
 Hurtownia Jan Kapczyński
 Toruń, Szeroka 35. 1873

Okazja

Samochody używane:
 Chevrolet 4 i 6 cyl. zł 600,-, limuzyny 4 drzwiowe, Oldsmobile Roadster 2-osobowy zł 700,-. Stale Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. Uwaga: Części i akcesoria do Fordów Juniorów w wielkim asortymencie. (7307)

TAPCZANY

leżanki, materace najkorzystniej nabyć można w **Wytwórni Mebli Wyściełanych**

S. BEER, Bydgoszcz
 Wełniany Rynek 9
 Wejście nr. 2.
 Hurt. 5824 Detal.



Okazja

Samochody używane:
 Mercedes Benz Cabriolet 4-osobowy, Stöwer Cabriolet 4-osobowy, oszczędnościowy, Ford Junior de Luxe, karetka 4-drzwiowa, Ford „B“ Model, limuzyna większa 4-cylindrowa 13/50 P. S., zł 1.800,-. Stale Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. (7307)

Krem „Nivea“

nr. 361 — gr 25
 nr. 362 — gr 47
 nr. 368 — gr 88
 nr. 363 — zł 1,70

Hurtownia

JAN KAPCZYŃSKI
 Toruń, Szeroka 35 (1851)

„SMAK ORZECHOWO-SMIETANKOWY.”

Budyń migdałowy o smaku **ORZECHOWO-SMIETANKOWYM**

jest **WYSMIENIŁY**
 żądajcie u swego kupca!
ST. OETKER
 FABRYKA ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH

Niegrównana książka z przepisami Dr. A. Oetkera pt. „Dobra ci spodyni piecze sama“ jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarskich. Cena obniżona 30 groszy.



Dlaczego w „Kiermaszu“ klient czuje się swobodnie?

Bo obsługa nie jest natarczywie grzeczna. Bo klient może bez obowiązku kupna obejrzeć i porównać towary.

Bo wchodząc i wychodząc, nie zostaje przez obsługę zaczepiany.

„Kiermasz Światowy“

Bracia Rymarscy

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.
 GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.



zioła Brejera Nr. 4 dla nerwowych. Wyleżone życie, współczesne z jego wysilkami, pracą i kłopotami rozstrajają nerwy. Słabe nerwy czynią człowieka chorym, nieodpornym, przykrym. Uspokajajcie i wzmacniajcie nerwy stosując

ZIOŁA N°4 DLA NERWOWYCH

Dr. BREYERA

Żądajcie wszędzie! Wytwórnia POLHERBA. Kraków-Podaórze. (1257)

THE BRITISH AND POLISH TRADE BANK A. G.

GDAŃSK - DOMINIKS WALL 6

ADRES TELEGRAF.: TRABANQUE

TELEFON NR. 28351

Kapitał akcyjny 9 5.000.000.00

Rezerwy 9 3.573.961.10

Złatwia wszelkie transakcje bankowe

ze szczególnym uwzględnieniem finansowania polskiego importu i eksportu.

NAJTANIEJ

bławy
wszelką
bieliznę
galanterię

Kredyt na asygnaty.
Paweł Składanowski
Toruń, Stary Rynek 24
1508

Szlachetne tynki

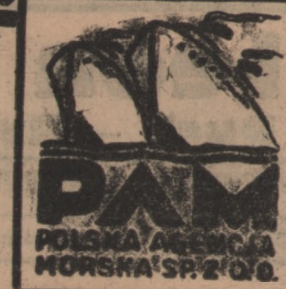
własnej wytwórni do nabywania w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastric — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 2273. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 2605. — Bydgoszcz, Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 2413. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

POLSKA AGENCJA MORSKA

SP. z o. o.

POLISH SHIPPING AGENCY Ltd.

GDYNIA, ŚWIĘTOJAŃSKA 10, TEL. 29-57 — GDAŃSK, HOPFENGASSE 27, TEL. 239-51



Telegr. PAM

Maklerstwo okrętowe
Agencji linii

Dostawa bunkru

Transporty morskie towarów masowych

Regularna obsługa portów Gofu (linia bawełniana) jako agent:

GDYNIA — AMERYKA LINIA do GOLFU
SOUTHREN STATES LINE, NEW ORLEANS

Gabinety
sypialnie
pokoje stołowe
kuchnie

meble wyścielane
poleca na dogodnych warunkach **Fabryka Mebli**
Zenon KOWALEWSKI
Toruń (N. Rynek) 18.
1783



Dom

willowy, czynszowy, nowo-wykończony, sprzedam w Gdyni, wartość 80,000 zł, dochód roczny 9000 zł, wpłata 50,000, pozostałość dług banku. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska” Gdynia, pod nr. 7457.

NAJLEPSZE

OKULARY

poleca

OSKAR MEYER

właściciel JASIŃSKA i ZELLER

Bydgoszcz, ul. Gdańska 21.

Najstarszy zakład optyczny na miejscu. 1785

Firma polsko-chrześcijańska!

Konfeksje

męska-dziecięca
mundurki i płaszcze szkolne

najkorzystniej poleca nowootwarta firma

Maksymilian Cieszyński

Toruń, Szczytna 1 (róg ul. Szerokiej). 1918

Palta męskie od 27—88,50 zł.
Palta dziecięce od 12—29,00 zł.

Ubrania męskie od 20—87,00 zł.
Kredyt na asygnaty.

Narzędzia - Okucia - Art. techniczne
Pasy skórzane - Lampy lutownicze

H. CICHOCKI

1913

poleca najtaniej

Toruń, MAŁE GARBARY 3, tel. 28-80

Km. 969/38.

PRZETARG PRZYMUSOWY

(10823)

Dnia 14 listopada 1938 r. o godz. 10-tej sprzedać będą w Knybawie, pow. Tczew u p. Leona Stencła najwięcej dającym za gotówkę następujące ruchomości: 10.000 szt. cegły I kl., 1.000 szt. cegły II kl., 8.000 szt. cegły III kl., oszacowanych na łączną sumę 594,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Rogowski, komornik.

Km. 957/37.

PRZETARG PRZYMUSOWY

(10824)

Dnia 14 listopada 1938 r. o godz. 14-tej sprzedać będą w Brzuscach, pow. Tczew u p. Aleksandra Komorowskiego najwięcej dającym za gotówkę następujące ruchomości: 1 konia z uprzężą, powózka, bilard automatyczny, 9 stołów, gramofon z 20 płytami, 4 regały, lustro, 3 ławy, wagę decymalną i wagę składową, oszacowanych na łączną sumę 700,50 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Rogowski, komornik.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie f-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej —
tylko w guldenach gdańskich. 4,00 „
Zagranicą 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIĘCKI**

Redaktor odpowiedzialny:

Jan Płatewki w Toruniu, ul. Mickiewicza 136.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zgądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 3-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Wydawca: **NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.**

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimmana, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p.
Adres redakcji i administracji: **Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.**

Członkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.